Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 6696. Rok XXIII.

Czwartek 18. października 1923.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 10000 Mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . 200.000 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką poczt. 220.000 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 300.000 Mk.
Adres: „WIEK NOWY", Lwów, ulica Sokoła l. 4 (dom własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.954.
Telefon Redakcji i Administracji . . . . . Nr. 16.

Zmierzch obecnego rządu.

Jeszcze jeden sukces dyplomacji p. Seydy. -- Nieforfunna odezwa rządu przed forum Sejmu.

PAŃSTWOWA RADA ROLNICZA.

Warszawa. (AW.). Ministerstwo rolnictwa przedłożyło Radzie Ministrów projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej. Rada składać się będzie wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa, zaś urzędnicy ministerstwa rolnictwa występować będą na posiedzeniach Rady jedynie z głosem doradczym. Rada rolnicza będzie miała charakter organu opiniodawczego analogicznie do państwowej Rady przemysłowo - handlowej.

OBRADY NAD PROJEKTEM USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Pat.). Sejmowa komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Po dyskusji przyjęto wniosek posła Bittnera (Ch. D.), w myśl którego mieszkania do 4-ech pokoji włącznie wyjęte są z pod zasady o wolności umów.

GDAŃSK WPROWADZA WŁASNY PIENIĄDZ.

Gdańsk. (Pat.). Biuro prasowe senatu w. m. Gdańska ogłasza komunikat, wedle którego w pierwszych dniach przyszłego tygodnia będzie puszczony w obieg pełnowartościowy środek płatniczy, a mianowicie tak zw. gulden gdański. Banknoty będą wypuszczone w wysokości 1 guldena, 50 buldenów, 10, 5 i 1 feniga. We wtorek senat gdański ma przyjąć ustawę dotyczącą instytucji emisyjnej. Komunikat zaznacza, że marka niemiecka pozostaje nadal płatniczym środkiem aż do czasu definitywnego wprowadzenia nowego środka płatniczego.

MASARYK I BENESZ W PARYŻU I LONDYNIE.

Londyn. (Pat.). Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk, który przebywa obecnie w Paryżu, przyjedzie tu w niedzielę w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, dra Benesza.

Między niebem a ziemią.

Amerykanin Harold Wurts produkuje się niesłychanie śmiałym aktem akrobatycznym. Oto balansuje on na jednej nodze na cyplu skalnym góry Overhanking, w dolinie Yosemite, na wysokości 3000 metrów nad powierzchnią ziemi.

Krzyk o katastrofie warszawskiej.

Opierając się na komunikacie oficjalnym rządu i jego interpretacji w prasie prawicowej, a przedewszystkiem w „Rzeczypospolitej", usiłowaliśmy dać oświetlenie katastrofy warszawskiej, która pochłonęła całą uwagę społeczeństwa. Gdyby tak było, jak głosi komunikat rządowy, że wysadzenie prochowni byłoby dziełem „zbrodniczej ręki", tj. — jak uważa prasa prawicowa — dziełem komunistów, to, zaznaczyliśmy, sytuacja, w jaką wepchnęły państwo obecne rządy, jest dla wszelkiej roboty komunistycznej nadzwyczaj podatna, albowiem ludność jest drożyzną doprowadzona do rozpaczy i skrajnej nędzy, co wytworzy grunt i nastrój specjalnie niebezpieczny.

Ale — i tu zaczynają się kwestje zasadnicze!

Wedle informacji, które zdołaliśmy zasięgnąć od osób poważnych i wiarygodnych, które przybyły z Warszawy, informacji, które znajdują potwierdzenie w prasie stołecznej „zbrodnicza ręka" bynajmniej nie została ustalona, a prowadzący śledztwo wręcz zaprzeczył wobec posłów na Sejm, jakoby miało się tu do czynienia ze zbrodnią. Istnieje wprawdzie dość mętne opowiadanie o jakimś robotniku rzekomo bez przepustki, który nagle zaczął uciekać i został raniony. Istnieje jednak raport żołnierza Juszczaka (wedle innych, żołnierz ten nazywa się Moniewicz), który widział, jak robotnik z lekko tylko przygaszonym papierosem wchodził do prochowni, co byłoby dostatecznem wytłumaczeniem wybuchu. Jest jednak jeszcze przypuszczenie najprawdopodobniejsze, że chodzi tu o wybuch nie należycie przechowywanego prochu t. zw. włoskiego, który po pewnym czasie ulega rozkładowi i wybucha. Przypuszczenie to jest o tyle najprawdopodobniejsze, że budynek prochowni nie był przystosowany do konserwacji prochu i że już przed kilku miesiącami wyższy wojskowy z misji francuskiej z własnej woli przestrzegał władze polskie wojskowe przed niebezpieczeństwem wybuchu. Pocóż więc zaraz, z miejsca, zanim jeszcze można było przeprowadzić śledztwo pierwiastkowe, głosić urbi et orbi, że to „ręka zbrodnicza", kiedy takie wybuchy zdarzały się w Polsce i za granicą (w Turynie) bez działania zbrodniczego.

Komunikat rządowy idzie przecież w świat, niesiony przez plotkę i famę i rozgłosi wieść o komunizmie w Polsce, o wojnie domowej etc. i poderwie do reszty i tak słabe zaufanie zagranicy do Polski. Jeśli ten komunikat odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy, to był w każdym razie przedwczesny. Jeśli bowiem okaże się, że nie działała ręka zbrodnicza, któż naprawi szkodę moralną, jaką taki komunikat zagranicą nam sprawił. —

Przez wydanie tego pośpiesznego komunikatu rząd zresztą bardzo sobie zaszkodził. Natychmiast bowiem w sferach przeciwników rządu zaczęto — może złośliwie — interpretować ten komunikat jako chwycenie się tego wybuchu niby ostatniej deski ratunku. Rząd ma teraz podstawę do trzymania się przy władzy, żeby prowadzić walkę z wywrotowymi elementami, z komunizmem, który zagraża państwu. Jest to coprawda nie ten zapowiedziany zamach stanu, ale w każdym razie incydent, który rząd chce wyzyskać dla swojego wzmocnienia się.

Tak interpretowano komunikat i orędzie rządowe. Szczegółowe śledztwo może wskaże, czy słusznie. W każdym razie już choćby ze względu na efekt zewnętrzny, należało się wstrzymać z przypisywaniem nieszczęścia działaniu zbrodniczej ręki!

Upadek prawosławia

Nie tak dawno przed wojną prawosławie trzęsło całą monarchią rosyjską, a głową jego była osoba cara. On był główną osią wiary, a celem tej wiary jedynie bierne posłuszeństwo dla cara batiuszki. Gdy zabrakło tego cara, prawosławie powoli zaczęło się staczać w przepaść. Patrjarcha Tichon nie wytrzymał bolszewickich katuszy, sędziwy starzec stał się tchórzem, zaparł się swojej wiary, upokorzył siwą głowę, a tem samem dał początek upadku prawosławia.

Wiara prawosławna w Rosji toczy się w przepaść bez nadziei ratunku. Gdzież zresztą szukać pomocy, gdy nie tylko stan wojskowy, ale i ludzie duchowni, głównie zakonnicy, mało byli oświeceni — często i pisać nie umieli. Przeciętny pop ograniczał się na odprawianiu nabożeństwa i praktyk reli-

---

42

L. L. LYNCH.

NA NIEZNANYM TROPIE.

Powieść (z amerykańskiego)

(Ciąg dalszy).

— Najzupełniej. I pan przekona się o tem zaraz. Oto są oba listy.

Przez chwilę słychać było tylko szelest papieru.

— Ma pan słuszność, — oświadczył Larne i odsunął listy. — Proszę dalej!

— Otóż Claxton wpadł natychmiast na tę samą myśl, co ja: ażeby pan, panie Larne zajął się tą sprawą. Oświadczyłem zaraz Claxtonowi, że pan nie zważa na takie wypadki, ale proszę pana, niech pan nie odmawia! Że Claxtonowi nie chodzi o pieniądze, to nie wywrze naturalnie na panu żadnego wrażenia. Ale niech pan zważy, że tu chodzi o dziecko! Raz, do djabła, musimy tych łajdaków schwytać i ukrócić ich swawolę?

— Dobrze, — przerwał mu Larne. — Jestem gotów zająć się tą sprawą, jeśli pan i pan Claxton oddadzą wszystko w moje ręce.

— Naturalnie! Upoważnił mnie do tego, abym to panu powiedział. A jeśli potrzebuje pan ludzi...

— Zwrócę się naturalnie do pana. Prócz tego musi pan zostawić tutaj oba te listy.

— Wszystko, co pan chce.

— I jeszcze jedno, Rohanie: prasa, sprawozdawcy sądowi i publiczność muszą być utrzymywani w przekonaniu, że sprawa znajduje się wyłącznie w pańskich rękach. Moje nazwisko nie może być wymienione.

I na to zgodził się Rohan i odszedł natychmiast, aby donieść jeszcze przed nocą Claxtonowi o pomyślnem załatwieniu sprawy.

— Zdziwi się pan zapewne, że przyjąłem tę sprawę, — oświadczył Larne Effinghamowi. — Jestem jednak silnie przekonany, że panna Iris La Croix i Ellery Claxton znajdują się pod jednym dachem, a chłopak został uprowadzony nie w nocy, ale w biały dzień. Dlatego co do niego istnieje większa możliwość odnalezienia śladów.

* * *

Późno po północy, gdy wszyscy mieszkańcy domu La Croix i naturalnie nowa służąca córki pana domu spali twardym snem, Hilary Larne siedział naprzeciw ładnej, małej osóbki, której jasne spojrzenie i energiczny wygląd wskazywały na szczery i uczciwy charakter.

Podała Larnemu długą, wązką karteczkę i rzekła:

— Oto jest lista. Jest stosunkowo duża, ale pan potrafi wybrać z niej to, co panu potrzebne. Nazwiska te kosztowały mnie dwanaście miesięcy nieprzerwanej pracy; niektóre zdrowia pana, ale niema żadnego, którego nie umieściłabym po dokładnem zbadaniu. Dobrze to jest mieć poczciwą ciotkę, stykającą się z najlepszem towarzystwem. Ma pan kilku bardzo eleganckich łajdaków, panie Larne.

— O, tak, to są ludzie, którzy zadają najwięcej trudu. Zwyczajnego, brudnego złoczyńcę łatwiej schwytać, niż eleganckiego.

Jęła wskazywać palcem poszczególne nazwiska.

— Oto syn króla cukrowego — znany z swej przesadnej cnotliwości. Potem trzej popularni sportowcy; tu dwaj młodzi Anglicy o nieznanych źródłach dochodu. Różni panowie z niezwykle eleganckimi kobietami i z małym majątkiem. Kilku adwokatów — a tu — co ja to słyszałam o tym młodym lekarzu? Ach, właśnie! Jego wuj używa swoich wpływów, aby mu wyrobić stanowisko dyrektora zdaje mi się jakiegoś zakładu dla obłąkanych.

— Nazwisko to wykreślę! — przerwał jej.

— A dlaczego?

— Ponieważ chcę sam zająć się tą sprawą.

— O, Larry, czy to możliwe! — zawołała. — Sądzi pan, że istnieje jakaś możliwość?

Gdy Larne skinął głową w milczeniu, dodała:

— Naturalnie, dla każdego nazwiska ma pan swoje uzasadnienie. A jednak — jak poprawnie i nienagannie zachowują się ci ludzie!

Hilary Larne zrobił poważną minę.

(C. d. n.).

gijnych, za które sowicie kazał sobie płacić, bo myślał tylko o nabijaniu kabzy. A klasztory słynęły z orgji, co szalenie obniżało moralność ludu, bo przykład szedł z góry od tych, którzy mieli być świecznikami.

Rewolucja rosyjska dała prawosławiu wszelkie warunki odrodzenia. Zaczęły się rządy patryarchatu, zamiast carskich, stosunki normalne — cerkiew prawosławna stanęła przed koniecznością ogniowej próby i nie wytrzymała.

Były i wyjątki bardzo szlachetne, bo ta pewna ilość księży męczenników z arcybiskupem Piotrogrodzkim Pitrinem na czele, ale też i większość duchowieństwa prawosławnego poddała się prawom bolszewików, wraz z nimi profanowała cerkwie i grabiła mienie cerkiewne.

Teraz prawosławie znalazło jedyny przytułek o szerszych warunkach w samej Polsce, którą do niedawna tak prześladowało. Powinno też prawosławie kląć wdzięczne Polsce za wyzwolenie od upadłego patryarchatu moskiewskiego i cerkwi bolszewickiej i za usamodzielnienie niechętnie z początku przyjmowane.

I. CH.

† Stefanja Wolskerowa.

W sobotę, dnia 13-go b. m. Lwów odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki niepospolitej obywatelki, mało znanej młodszemu pokoleniu, a która w dobie popowstaniowej odegrała ważną rolę w narodowem, społecznem i intelektualnem życiu naszego miasta.

W czasie powstania 1863 r. ś. p. Stefania wraz z najzacniejszemi i najpatrjotyczniejszemi Polkami jak Felicja Boberska i inne brała żywy udział w ruchu powstańczym, a po jego upadku i po pierwszym dziesiątku lat przygnębienia stanęła do nowej pracy.

Niepospolity umysł, wysokie wykształcenie, gorąca miłość Ojczyzny, dar organizatorski postawiły ją na czele ruchu umysłowego kobiet owej doby.

Po otwarciu żeńs. seminarjum nauczycielskiego została wezwana na nauczycielkę tego zakładu, gdzie wysokiemi zaletami umysłu i serca, tak umiała pociągać młode dusze i serca, że uczenice wprost uwielbiały ją i pod jej wpływem wyrabiały się na pełne zapału nauczycielki i dzielne obywatelki.

Ona to założyła „Czytelnię dla kobiet", która przez szereg lat ogniskowała w sobie życie umysłowe kobiet, z niej wypromieniował wszystkie wówczas powstałe zrzeszenia kobiet, tu powstał zawiązek lwowskiego „Koła Pań T. S. L.", „Równouprawnienie Kobiet" i rozmaite zawodowe stowarzyszenia. Do „Czytelni" garnęły się wszystkie kobiety, których umysł i praca wybiegały poza zaciśnione koło domowych zajęć.

Wprost zrozumieć nie było można, skąd ta kobieta będąca wybitną i wzorową nauczycielkę dająca prywatne wykłady dla powiększenia swego funduszu, bo własną pracę wychowywała i kształciła dwóch synów, mogła zarazem chwytać wszystkie nowe prądy, iść z nimi, przodować i porywać za sobą rzeszę młodzieży.

Po półwiekowej, wytężającej pracy, cofnęła się w zacisze domowe, gdzie otoczona miłością synów dokonała pełnego pracy i rzetelnych zasług żywota.

Śmierć przypomniała ją tym, co pracowali z nią i pod jej kierunkiem, to też liczne grono najpoważniejszych nauką i pracą mieszkańców Lwowa odprowadziło ją na miejsce dobrze zasłużonego spoczynku.

Mownica publiczna.

LIST OTWARTY

do Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce.

Szanowni Panowie!

Sokół w Śniatynie przyjął w październiku 1923 r. 80 mieszczan w poczet swoich członków. Wciągnięto ich do „Sokoła", ponieważ spodziewaną była ewentualność zbrojnej obrony z powodu sabotaży ukraińskich. Trzeba było kupić sobie prawo rozkazania tym ludziom chwycić za broń w danej chwili. Mieszczanie ci — to ludowcy. Wiedziano o tem, lecz wtedy o to nie pytano. Dopiero kiedy strach minął, a zbliżało się Walne Zgromadzenie i zachodziła ewentualność, że mieszczanie, będąc w większości, gotowi wybrać Wydział po swej myśli, wtedy postanowiono pozbyć się mieszczan ze „Sokoła". Wydział podniósł wkładkę zaliczkowo i zażądał jej

---

BRONISŁAWA RYCHTER JANOWSKA.

MOJE LISTY

— oo —

Do historji malarstwa kościelnego w Polsce ostatniej doby zaliczamy niewielu artystów z Bożej łaski, których dzieła zdobią rozsiane po kraju świątynie, dając żywe świadectwo że sztuka kościelna w ostatnich latach zwycięża wszelkie zapory przestarzałych pojęć i że się tak wyraże, tryumfalnie wstępuje na wyżyny swego dostojeństwa. Dzieje się to dzięki nietylko gorączkowej powolnie odbudowie kościołów, lecz zarazem dzięki duchowi czasu, który stawia artystę w rzędzie tych szczęśliwych twórców, których ducha oświeca duch Boży i daje moc stwarzania najwznioślejszych tematów, zaczerpniętych z życia Chrystusa, Matki Bożej i świętych.

Sięgnąwszy do najwcześniejszej epoki malarstwa kościelnego, widzimy u wszystkich artystów te same dążenia w kierunku rozwiązania jaknajplastyczniej zagadnień myślowych o Bóstwie. Tak tworzyli: Cimabue, Giotto, Fra Angelico, Signorelli, Michał Anioł Rafael i wielu innych. Pozostawili oni taką moc skarbów w bazylikach włoskich i tak działali na ducha malarzy współczesnych i późniejszych, że wpływ ich sztuki docierał wszędzie i wskazywał drogę ku Pięknu religijnemu.

Malarstwo religijne z pierwszych czasów chrześcijaństwa pozostawiło wspaniałe świadectwa w katakombach rzymskich i stało się podwaliną malarstwa kościelnego wogóle. Malarstwo trecenta i quatrocenta staje się fundamentem malarstwa kościelnego wieków późniejszych. Sztuka kościelna dzisiejsza dąży do oryginalności w stylizowaniu natury, jednak zawsze dąży do tego samego, do czego dążyli malarze pierwszych wieków chrześcijaństwa tj. do podniesienia ducha chrześcijańskiego, do wyrażania swoim własnym językiem malarskim chwały dla nieśmiertelnego Bóstwa.

Duch Boży powinien współdziałać i dawać natchnienia w szczęśliwych godzinach tworzenia. Fra Angelico przed rozpoczęciem dzieła kajał się, pościł, wzywał władze niebieskie ku pomocy i istotnie ten przesłodki malarz życia Chrystusa i Matki Bożej uderzał w dusze ludzkie potężnym dzwonem zmartwychwstania. Przetrwał wieki, zawsze nowy, zawsze pełen klasycznego wdzięku. Ma swoich wyznawców, którzy, poznani jasnością myśli nieśmiertelnego mistrza, rzucają chóry aniołów w złotych glorjach na błękitny strop świątyni, rozpinają im skrzydła lub w pobożnej ekstazie każą im śpiewać hymny na cześć Boga.

Takim, przejętym duchem pobożności malarzem świątyń staje się artysta z Bożej łaski p. Julian Krupski, profesor szk. przemysłowej we Lwowie, któremu Ojcowie Redemptoryści poruczyli dekorowanie kościoła, zbudowanego na wzgórzach Krzemionek w Podgórzu.

Dzieło p. Krupskiego uwiecznione na murach świątyni, daje wiekopomne świadectwo wielkiego talentu na polu malarstwa kościelnego, jak również w opanowaniu tonu barw i linji. Już za wejściem do świątyni otacza wchodzącego subtelna poświata płynąca z witrażów, w których blaskach cały kościół mieni się jak skąpany w delikatnej tęczy. Widzi się tam prawdziwą tajemnicę sztuki dekoracyjnej, tkwiącej w płynności linji i w logicznem ugrupowaniu obrazów. Nic tam nie maci ciszy i jasności i tego, co stanowi istotę świątyni.

Twórczość Krupskiego rozwinęła swe skrzydła szeroko i pozwoliła mu sięgnąć po motywy mistyczne i wyładować swą młodą bujną fantazję i włożyć w sztukę swą moc serca i duszy. Widzimy na płaskiem gotyckiem podniebieniu kopuły o rozpięciu 12 metrów wykonaną z mistrzowstwem, łudzącem oko apoteozę, Matki Boskiej Różańcowej. — Wszystko tu dąży ku uczczeniu Marji, dla Której czci świątynię tą wystawiono.

Do koła głównej nawy i w ramionach krzyża biegnie górą fryz na tle wstęgi, wyrażającej zorzę poranną, a na niej 36 stylizowanych symboli z litanji loretańskiej i godzinek do Matki Boskiej. Poniżej rzuconych jest 22 obrazów, wyrażających życie Marji. Łuki gotyckich nisz łączą fryzy delikatnych koronek, pola między obrazami wypełniają harmonijnie wiązane snopy i girlandy stylizowanych kwiatów

(C. d. n.).

wstecz za trzy miesiące, a kursora instruował w ten sposób, by mieszczanie wkładek nie płacili. Kursor spisał się nadzwyczajnie, bo u 16 mieszczan wcale nie był, lecz zaocznie wpisał ich w rubryce: „nie biorę udziału". Na tej podstawie wykreślono ich z listy bez zawiadomienia nawet i nie dopuszczono do udziału w Walnem Zgromadzeniu dnia 14-go kwietnia 1923 r., a wyproszono za drzwi, gdy się zjawili.

Zbiorowy protest na Walnem Zgromadzeniu i rekurs do Okręgu dzielnicy i Związku, oparty na par. 14 statutu obowiązującego, który powiada, że członek może być wykreślony, jeżeli przez rok cały nie płacił wkładek, pomimo dwukrotnego pisemnego upomnienia — został bez przesłuchania świadków odrzucony we wszystkich instancjach. Zatem: Śniatyn - gniazdo, Kołomyja - okręg, Lwów dzielnica i Warszawa - Związek jednomyślni są, gdy chodzi o wyrzucenie ludowców — choćby z podeptaniem statutu.

Okazuje się, że „Sokół" stał się domeną partyjnych interesów; okazuje się też, że sokolego narodu duch zatruty: „To dopiero bolów — ból!".

Zanosząc rekurs do Związku, wierzyliśmy mocno, że tam znajdziemy sprawiedliwość: że Związek stanie w obronie pogwałconego statutu, jako strażnik najwyższy. Zawiedliśmy się. Gangrena sokolarstwa politycznego dosięgła szczytu, a Sokół w Śniatynie jest raną otwartą. —

„Zwycięskim" prezesem Sokoła w Śniatynie jest aptekarz Michał Niemczewski, którego stryj Tytus miał powiedzieć, że „Sokół" pójdze na żydowski skład jaj. Jakże gorliwie pracuje kuzynek nad tem, by słowa stryja ciałem się stały!

Należąc przez lat 20 do „Sokoła", dumny byłem z tego, bo wierzyłem, że „Sokół" całemu narodowi służy. Dziś zdarto brutalnie za słoną z moich oczu, więc mi wstyd za panów Niemczewskich, Haczewskich, Czarników Przeździeckich... dlatego publicznie ogłaszam moje wystąpienie skąd Prawdę wyguano.

Michał Markowski.

Śniatyn w październiku 1923.

Z sali koncertowej.

Koncerty Egona Petriego mają we Lwowie ustaloną sławę i siłę magnesu, ściągającego do sali — tłumy. Nie zmniejsza tej siły przyciągania nawet dobór istotnie trudnych utworów: — gra Petri, to zatem wystarcza, by sala była przepełniona. I jest w tej opinji — jaka się o tym pianiście wytworzyła — sporo racji. Kto chce usłyszeć Bacha, w takiem wykonaniu, jakiego on faktycznie wymaga, ten powinien pójść na koncert tego artysty. Tak, jak on go podaje słuchaczowi, trzymając jego uwagę na uwięzi przez ciąg swej gry, tak mało który z pianistów podać go jest w stanie.

Koncert Petriego otwiera jednak pole do dyskusji na temat Bacha w programie koncertowym. Ustaliło się u nas błędne mniemanie, że koncerty muszą się rozpoczynać — Bachem. Dlaczego tak, dlaczego każdy koncert ma mieć znamiona przeglądu historycznego — niewiem. Wystarczy jednak przeglądnąć programy koncertów z paru sezonów, by się przekonać, że są one tak właśnie układane. Być może, że poza utartym obyczajem chodzi tu o złożenie homagium pod adresem tego największego z wielkich, w każdym jednak razie jakiekolwiek przyczynyby tu działały, uważam ten zwyczaj za błędny. Nie każdy z pianistów musi być Bachistą, jak nie każdy musi równie dobrze wykonywać, dajmy na to: Chopina. Dla kryterjum publiczności wystarczy ukazać istotnie swoje umiłowanie, a wtedy tę publiczność zainteresuje się bezwzględnie. Pozatem Bach, o ile go nie gra mistrz, nie działa w sali koncertowej! Potrzeba mu innego otoczenia, innej, nekoncertowej atmosfery, albo też trzeba go grać tak, jak go gra — Petri właśnie. Nie chciałbym, by ktokolwiek sądził, że wypowiadam wojnę — wykonawcom Bacha... Nie, nie o to mi chodzi! Radbym go słuchać w wykonie — Petriego, a przestrzedz niebachistów przed tworzeniem sobie kanonów na ten temat, iż każdy koncert utworem Bacha zacząć się **musi!**

Wogóle koncerty Petriego, drugi zwłaszcza otwierały pole do dyskusji ze względu na swe programy. Ograniczam się do jednego jeszcze przykładu: Oto wprowadzona przezeń w program utworów Bossoniego do szczęśliwych pomysłów nie mógłbym zaliczyć. Ten kompozytor w swoich utworach jest nam tak bardzo obcy, tak daleki, że wrażenia nie są one wstanie wywołać. Te bardzo zawiłe kompozycje nadają się raczej do pełnej skupienia analizy i studjum, nie należą jednak do sali koncertowej żadną miarą. Trudno przypuścić, by kierunek przez Bussoniego reprezentowany miał się ostać, stąd niepodobna nawet snuć analogji z losami dzieł Wagnera, czy Straussa, o które toczono boje, zatem ograniczając się tylko do wyż przytoczonej opinji stwierdzić muszę, że wprowadzając je w program P. chciał złożyć homagium pod adresem swego mistrza, homagium o tyle b. interesujące od pokłonów składanych przez rzesze pianistów i pianistek pod adresem — Bacha, o czem uprzednio wspomniałem, że wykon tych utworów stał na olbrzymiej wyżynie artystycznej, na której Petri, niezrównany odtwórca Bacha dzięki swej sumiennej, pełnej solidności, poważnej, technicznie niezawodnej grze — stoi.

Prof. Lesław Jaworski.

Zgromadzenie korporacji gospodnio-restauracyjnej.

(!!) Dnia 15. bm. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie Korporacji gospodnio-restauracyjnej w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda we Lwowie, przy udziale około 200 członków. Jako komisarz rządowy obecny był na niem st. sekretarz Magistratu Michał Mazurkiewicz.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Maksymowicza — przedstawił p. Kessler sprawę podwyżki wkładek, motywując potrzebę podwyżki to dewaluacją pieniądza, to tem, że ubyło 70 członków przez zwinięcie przedsiębiorstw, to tem wreszcie, że jedna trzecia część nie jest w stanie płacić.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Fabian Henryk, Fabian Maurycy, zast. przełożonego Walkier, Kozioł (firma Szkowron), Borowski, Ozjasz Schlecker, Voise, Kordik, Gleicher i Messing, który poruszył sprawę ciągłej podwyżki cen piwa jako szkodliwej dla przemysłu gospodnio-restauracyjnego, chociaż z powodu dewaluacji waluty i ogromnego podrożenia kosztów produkcji podwyżka byłaby usprawiedliwioną. Żale p. Messinga spowodowały przewodniczącego do odczytania pisma do browaru lwowskiego i złożenia wyjaśnienia, że przy pomocy Departamentu IX Magistratu udało się wywalczyć ceny, które są o wiele niższe od cen krakowskich tak, że restauratorzy będą mogli sprzedawać leżaka pół litra po 14000 mp. a eksportowego po 24000 mp. Wkońcu uchwalono omal jednomyślnie podwyższyć wkładki o 200 procent z tem, że członek, który nie uiści ich do dni 14, nie będzie miał prawa korzystać z żadnych świadczeń korporacji.

Częściową zmianę statutu referował p. Borowski. Uchwalono bez dyskusji podwyższyć wpisowe dla uczniów na 50.000 mp. taksę wypisu na 150.000 mp. zaś taksę korporacyjną dla nowych członków ustalono na pół miljona mp.

Zaproszony przez korporację dr. Mund przedstawiciel Izby handlowo-przemysłowej omówił obszernie sprawę wymiaru podatku obrotowego, usprawiedliwiając omyłki, jakie zaszły, faktem, iż referentom dano zamało czasu na uporanie się z tak ważną czynnością, bo zaledwie kilka dni i mieli oni polecenie przebiczowania niejako wszystkiego. Po oświadczeniu dr. Munda, iż Izba zrobi wszystko, aby bronić praw podatników i zrobi co się należy, przewodniczący podziękował dr. Mundowi i prosił o dalsze poparcie.

W dyskusji pp.: Walkier, Aschkenazy, Engelkreis, Burker, Kessler Ryszard, Kozioł, Dąbrowski, Gleicher i Messing przytaczali przykłady rażących krzywd przy wymiarze rze i żalili się na obecny proceder, polegający na tem, iż jeden jedyny wysłany urzędnik dokonuje oceny obrotu według własnego uznania, nie zważając na przedkładane dowody.

To też powzięto uchwałę, aby jak najrychlej wyjechał do Warszawy przełożony korporacji i interweniował u władz tak w przedmiocie noweli, jak niemniej w sprawach: zmiany ustawy o ochronie lokatorów oraz sposobu urzędowania wysyłanych jednostkowych ocenicieli, czyniąc komisje szacunkowe illuzorycznemi.

Na wniosek p. Christmanna Karola zgromadzenie wśród oklasków wyraziło uznanie przełożonemu za jego dotychczasową pracę, prosząc, aby nadal był orędownikiem spraw członków i zastępował ich wszędzie, gdzie tego tylko zajdzie potrzeba

14-letni herszt bandy złodziejskiej Icek Ausschussmann.

Po dokonaniu rekordowej ilości kradzieży, wpadł znowu w ręce policji.

(—) W poniedziałek Komisarjat piąty policji lwowskiej obchodził niełada jubileusz, bo udało mu się przytrzymać po raz podobno 50-ty — „słynnego" już na bruku lwowskim 14-letniego złodzieja Icka Ausschussmanna, o którym mieliśmy już wątpliwy zaszczyt pisać obszernie w zimie. Pomieściliśmy wówczas nawet cały „życiorys" sprytnego kandydata na stryczek, który już tak wcześnie rozpoczął swą karjerę i karany kilkadziesiąt razy — ma na sumieniu rekordową we Lwowie ilość kradzieży. Gdy stałego spólnika jego zamknęli do kozy,

znalazł sobie rychło nowego kompanjona

w osobie jeszcze młodszego od siebie 13-letniego Józefa Gąsiora, który okazał się godnym swego „mistrza" i dokonał do spółki z nim szeregu niezwykle sprytnych zamachów na cudze dobro.

Ausschussmanna sprowadził w towarzystwie Gąsiora tym razem post. Witka na wezwanie Katarzyny Balińskiej, służącej Marka Kimmelmanna, zam. przy ulicy Kołłątaja l. 5 — gdzie Ausschussmann zamierzał w prostej drodze

obłupić z mienia wszystkich lokatorów.

Balińska zauważyła mianowicie, jak obaj pomysłowi złodzieje obchodzili mieszkania i próbowali wszędzie,

czy drzwi są otwarte.

Skryła się więc w kurytarzu realności. — Wkrótce Ausch. i Gąsior otworzyli drzwi do mieszkania Leona i Reginy Steinbruchów na II. piętrze, a po chwili wyszli, niosąc zwinięte ubranie, które tam skradli. Balińska wypadła z ukrycia i przytrzymała ich, a trzymała silnie, chociaż Ausschussmann

pokąsał ją do krwi w rękę

Po chwili nadbiegł szamocącej się złodziejami na pomoc lokator Birnbaum, a wreszcie post. Witka, który sprowadził złodzieja na policję.

Z śledztwa okazuje się, że Ausschussmann kradł w wyrafinowany i „genjalnie" sprytny sposób, wprost w oczach okradanych ofiar.

Steinbruchowa zeznała, że nie słyszała wcale, że ktoś wszedł do kuchni. Złodzieje skradli ubranie granatowe wartości 5 miljonów marek, które przed chwilą zdjął z siebie ich właściciel Leon Steinbruch...

Z kuchni dostał się Aussch. do pokoju — w którym

małżeństwo leżało już w łóżku

i Steinbruchowie nie spostrzegli nawet ani złodzieja, ani

kradzieży srebrnego zegarka wart. 10 miljonów ze stołu (!)

której sprytny opryszek dokonał bez najmniejszego zwrócenia na siebie uwagi...

Ausschussmann opowiada o tej tajemniczej scenie przedziwną historję, której słuchając, zanoszą się wszyscy obecni od śmiechu, a śmiechem tym rozbrzmiewa cała inspekcja policyjna.

Podobnie zabawne jest, gdy Aussch. opowiada, że kradzież zegarka przeprowadził „na własną rękę" i zdobycz postanowił zataić przed Gąsiorem.

Litanja ostatnich kradzieży,

o których doniesiono policji, a do których przyznał się bądź Ausschussmann, bądź też spólnik jego 13-letni Gąsior, jest wprost „imponująco" długa.

— —

Przy ulicy Boimów 18, skradli obaj ubranie na szkodę Majera Augstreicha, Juljuszowi Kirschnerowi przy ul. Sykstuskiej 18, skradł z otwartego przedpokoju kurtkę futrzaną wartości 12 miljonów, poczem sprzedali ją Izakowi Wassarowi. Na szkodę Sali Blatt, zam. przy ulicy Kurkowej 2, zabrali spodnie w paski i meszty żółte łącznej wartości 10 miljonów.

Czasami młodociani złodzieje dobierali sobie do pomocy

przy kradzieżach trudniejszych

starszych wspólników w osobach 20-letniego Kazim. Halsa i Gerschona Wadla recte Bolanda, którzy jednak obaj mieli mniej „szczęścia" i od paru tygodni już siedzą w kryminale przy ulicy Batorego.

Jak wynika z dalszej „spowiedzi" Ausschussmanna, zaledwie przed 4 dniami skradł on (sam, bez spólników) jedno z mieszkań

blisko szpitala żydowskiego

i zabrał stamtąd 2 płaszcze damskie, — które sprzedał na placu Solskich za 150.000 mk. (!) — blatnikom.

Onegdaj w pewnym domu przy pl. Strzeleckim, skradł z otwartej kuchni kurtkę futrzaną, którą zabrał ego „kolega", mający pseudonim „Kolengoj", a którego policja zna pod nazwiskiem Leiba Wassera i dał mu za to 100.000 mk. Był jeszcze trzeci młodociany spólnik zwany „Suchesdorf".

Przy ul. Kleparowskiej w jednym z domów skradli 4 koszule i różną bieliznę męską do spółki z Gąsiorem, poczem sprzedali zdobycz za pośrednictwem „Dawida N." za 150.000 mk. na pl. Solskich.

Przy ul. Boimów 18, skradli Maurycemu Austreicherowi marynarkę i parę spodni wartości 5 miljonów mk. Sprzedawał te rzeczy Michał Żukowski, ale

noga mu się powinęła

i siedzi już przy ul. Batorego. — Skradzione w Rynku buciki sprzedawał znów

„Cygan" z Kleparowa,

z czego Aussch. otrzymał tylko 40.000 mk. — Sprzedali również handelesom buciki, skradzione przy ul. Rzeźnickiej.

Nie sposób wyliczyć wszystkich kradzieży — jakich dopuścił się ten młody złodziej we Lwowie. Słusznie wyraził się jeden z wywiadowców mówiąc, że

gdyby nie było blatników, nie byłoby złodziei.

Policja poświęciła też dzień wczorajszy na wyśledzenie blatników.

Na obławę i poszukiwanie ich wysłano st. post. Kalinowskiego i post. Kmiecika w towarzystwie Ausschussmanna, którego zadaniem było rozpoznać tych, którym sprzedawał swą zdobycz. Sprowadzono też

cały legjon blatników i handelesów z żonami

i rodzinami, których Ausschussmann obwinił o paserstwo.

Gdy jeden z nich zaprzeczył, jakoby znał wogóle Ausschussmanna, ten skonfrontowany z nim, oświadczył, pokazując na niego palcem:

— **To przecież ten sam blatnik z rudą brodą,** który za psie pieniądze wydzierał mi ciężko zapracowaną zdobycz!...

Pasera z rudą brodą zaraz policja zamknęła za kraty w sąsiedztwie obu młodocianych złodziei. Na razie możemy spać spokojnie, pewni, iż nie odwiedzi nas „genjalny" Icek Ausschussmann, zrozpaczony obecnie tem, że „najlepszy"

złodziejski sezon zimowy,

będzie zmuszony stracić na siedzeniu w kozie...

Z SALI SĄDOWEJ.

Koniokrad, włamywacz i rzezimieszek.

Złodziej o trzech nazwiskach,

(—) W lwowskim sądzie karnym przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył S. S. O. Glebułtowski, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych notowany włamywacz i złodziej, analfabeta o trzech nazwiskach Jan Fitel false Iwan Leśków false Józef Wieczorek, liczący 25 lat, oskarżony o zbrodnię kradzieży i gwałtu publicznego. Akt oskarżenia zarzuca mu następujące czyny:

W nocy z 11. na 12. czerwca 1920 Fitel w Janówce ad Leśniowce w towarzystwie Michała Jaremija skradł z pastwiska Izraela Hartfelda parę koni, ówczesnej wartości 48.000 mkp.

Również nocą z 30. listopada na 1. grudnia 1921 w towarzystwie spólników Rapały i Szymańskiego włamał się do domu Karola Dobrzyckiego w Bogdanówce i dokonał tam olbrzymiej kradzieży, wywożąc w niebywale sprytny sposób furami cały magazyn różnych rzeczy. Wprost nieprawdopodobnem wydaje się, by jedna wyprawa złodziejska przyniesć mogła tak olbrzymi łup.

Oto wykaz zrabowanych rzeczy: futro podróżne ze złotych niedźwiedzi, futro czarne z selskin, kołnierzem, raglan wełniany, 2 marynarki sukienne, kurtka suk., 2 poduszki, kołdra wełn., koc, 6 m. materji, kilim, para

Eleganckie Palta zimowe 6,000.000 mk. Spodnie zimowe 1,000.000 mk.
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY — PASAŻ MIKOLASCHA.
30078

portjer, 2 pary firanek, 5 stor tiulowych, serweta, 5 prześcieradeł, 8 poszewek, 3 fartuchy, ręcznik, 2 spodnice, 2 sukienki, majtki, 2 kaftany, 4 pary skarpetek, buciki damskie, rękawiczki futrzane i... funt kiełbasy.

Gwałtu publicznego dopuścił się zbrodniarz w Białogórze w nocy z 6. na 7. września br. na osobie Adama Dziadka i Stanisława Mazura, stróżów nocnych, którym usiłował „odbić“ z rąk aresztowaną za kradzież Marję Kozak, którą oni usiłowali odstawić na policję. Fitel zamierzył się na nich kołem, a gdy kobieta korzystając z zamieszania uciekła i strażnicy chcieli przytrzymać Fitla, ten uderzył Dziadka kołem po głowie i lewej ręce, powodując ciężkie rany u swej ofiary.

Pomysłowego rzezimieszka schwytano dopiero po tym czynie i teraz musiał on odpowiadać za wszystkie swe sprawki.

Oskarżał go prok. Janisch. W skład trybunału orzek. wchodzili rr. Makuch i Hoszowski.

Oskarżonego skazano na 4 lata ciężkiego więzienia.

—oo—

Śmiertelna nienawiść.

Walka na śmierć i życie dwóch zaciętych wrogów.

(—) Wczoraj rozegrał się we Lwowie przed sądem epilog śmiertelnej nienawiści dwóch parobków wiejskich, z których jeden Iwan Bambura miał siostrę Katarzynę, a drugi 20-letni Dmytro Markowski usiłował pozyskać sobie jej względy.

Działo się to we wsi Porsznic. Bambura był szwagrem Markowskiego i podburzał ustawicznie brata jego przeciw niemu i jego ojcu i na tle zawiści również przeszkadzał znajomości jego z swą siostrą. Doprowadziło to do krwawej sceny, zakończonej śmiercią Bambury.

Pewnego dnia wracali parobcy wiejscy z zabawy, przyczem Markowski, syn mazura z zach. Małopolski, był pijany. Spotkał go na drodze Bambura i zaczepił słowami:

— Ty przeklęty mazurze!

Po słowach tych rzucił się nań z nożem i skaleczył go nim w twarz, poczem chwycił go za kabat i zamierzył się nożem, chcąc go przebić w piersi.

W odpowiedzi na to Markowski uderzył napastnika w twarz, a ten zbiegł.

Po chwili, gdy Markowski został na drodze sam, Bambura napadł go ponownie. Wówczas Markowski, chcąc odpłacić mu się pięknem za nadobne wyjął nóż i postanowił zadać mu również ranę w twarz, cios jednak ugodził w skroń, a Bambura zlany krwią padł martwy na ziemię i na miejscu wyzionął ducha.

Wczoraj zabójca stanął przed trybunałem orzekającym, oskarżony o zbrodnię z par. 140. Bronił się tem, że w chwili czynu był zupełnie pijanym.

Rozprawie przewodniczył S. S. O. Giebułtowski, bronił dr. Batycki.

Markowskiego skazano na rok więzienia.

—oo—

Z SEJMU.

Dalszy ciąg dyskusji nad expose prez. Witosa.

Warszawa (Pat.). Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji szeregu ustaw przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o ustawie w sprawie wykładnika podwyżki raty podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków przypadających za drugie półrocze 1923 r. Po przemówieniu sprawozdawcy i dyskutantów przyjęto w głosowaniu pierwszy wniosek formalny posła Diamanda jak również poprawkę p. Frostiga, podnoszącą wykładnik z 10-ciu na 15-cie. Następnie głosowano sumarycznie w imiennem głosowaniu nad wnioskiem p. Bogusławskiego i Diamanda, aby płatnikom mającym płacić ponad miljon podnieść wykładnik do 20-tu.

Po przemówieniu p. Wiślickiego przystąpiono do dalszej dyskusji nad oświadczeniami prezesa Rady ministrów i ministra skarbu.

—oo—

DYSKUSJA NAD EKSPOSE PREZ. WITOSA.

P. Barlicki omawiając stan gospodarki państwowej, przychodzi do przekonania, że jest ona wynikiem braku równowagi budżetowej, powstałej

wskutek niedostatecznego opodatkowania klas posiadających i uchylania się tych klas od płacenia podatków.

Ten stan odbija się fatalnie na klasie pracującej. Walnta stała się (tu mówca zwraca się do stronnictw większość) w waszem ręku narzędziem wyzysku państwa i klas pracujących. W dalszym ciągu mówca zajmując stanowisko opozycyjne, krytykuje obecny Rząd, a w szczególności ministerstwo spraw zagranicznych, wojskowych i oświaty, zarzucając im, że kierują się względami partyjnymi. Mówca domaga się złożenia władzy przez p. Witosa — — —

wnętrznym podaży artykułów codziennej użyteczności. Mówca zaznaczył, że nie wystarcza zakaz wywozu artykułów żywnościowych ale potrzeba jeszcze uchwalenia ustawy regulacyjnej podaży artykułów pierwszej potrzeby. Nagłość wniosku przyjęto i wniosek odesłano do komisji.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Stańczyka i tow. (PPS) w sprawie głodu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Motywował wniosek p. Stańczyk, podkreślając, że ludność robotnicza cierpi głód, gdy w kraju był urodzaj. Tłumy oblegają sklepy a strajk wybuchł na tle żywnościowym. Nagłość wniosku przyjęto i odesłano do komisji.

Następnie posiedzenie jutro, o godz. 11'30 Na porządku dziennym szereg nagłych wniosków, zgłoszonych w sprawie wybuchu na cytadeli oraz wniosek p. Daczki w sprawie sprostowania art. 4 traktatu dodatkowego o mniejszościach.

Pogrzeb ofiar katastrofy warszawskiej.

Warszawa. (Pat) Dziś odbył się pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Cytadeli warszawskiej. Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem ze szpitala Ujazdowskiego trumny ze zwłokami w liczbie 22 w tem 5 dziecinnych ustawiono na środku górnego kościoła Świętego Krzyża w czterech rzędach. W presbiterjum zajęli miejsca marszałkowie Sejmu Rataj i marszałek Trąmpczyński, ministrowie, wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Z każdego pułku garnizonu warszawskiego przybyła deputacja złożona z trzech oficerów ze sztandarem. O godzinie 9 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne celebrowane przez biskupa polowego ks. Galla w asystencji duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru operowego oraz artystów opery. Kiedy rozległy się dźwięki marsza Chopina odtwarzanego przez orkiestrę cały kościół rozebrzmiał jednym wielkim jękiem i szlochem rodzin ofiar katastrofy. Płakała większość znajdujących się w świątyni osób. Po wyniesieniu trumien z kościoła ruszył kondukt żałobny na cmentarz wojskowy na Powązkach. Za każdą trumną bezpośrednio postępowała najbliższa rodzina, zaś nieskończony pochód za trumnami, otwierali marszałkowie sejmu i senatu wymienieni wyżej przedstawiciele rządu, generalicja, oficerowie reprezentacje organizacji społecznych cechów warszawskich ze sztandarami itd. Można powiedzieć, że cała Warszawa wzięła udział w uroczystości żałobnej.

ZNIESIENIE OKRĘGOWYCH URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa. (AW.). Rada ministrów upoważniła ministra reform rolnych do zniesienia okręgowych urzędów ziemskich w Siedlcach, Płocku i Przemyślu z d. 1 stycznia 1924.

WZROST DROŻYZNY W POZNANIU O 91.41 PROCENT.

Poznań. (AW.). W pierwszej połowie października wzrost kosztów utrzymania wyniósł o 91.41 procent więcej, niż w drugiej połowie ubiegłego miesiąca.

Niefortunna odezwa rządu przed forum Sejmu.

Warszawa. (Telef.) (z) Wczoraj wniesiony został do laski marszałkowskiej wniosek nagły w sprawie szerzenia przez rząd niepokojących wiadomości w związku z wybuchem na Cytadeli. Wniosek ten opiewa: „Po wybuchu w cytadeli 13. bm., rząd nie czekając na ustalenie przyczyn katastrofy w drodze śledztwa sądowego, pospieszył z wydaniem odezwy, w której urzędowo podał do wiadomości powszechnej, że wybuch spowodowany został wskutek działania zbrodniczej ręki. Odezwa rządu opublikowana i rozplakatowana wczoraj w kraju, utrzymana umyślnie w tonie wysoce alarmującym jest jaskrawym dokumentem niespełnienia przez rząd pierwszego obowiązku, jaki ciąży na nim w takiej chwili — dbałości o zachowanie spokoju i porządku publicznego. Jednocześnie odezwa ta stanowi niepospolity w brutalności swej przykład wykorzystywania nieszczęścia publicznego dla celów partyjno-politycznych rządu, zwłaszcza, że szerzenie paniki na podstawie nieskończonego wyniku śledztwa przyczynić się może do nieobliczalnych w skutkach odruchów zaniepokojonej ludności. Musi ona też z konieczności odbić się wielce niekorzystnie na gospodarczem położeniu kraju, a zwłaszcza na rynku pieniężnym, za granicą zaś musi wywołać wrażenie, jakoby Polska znajdowała się w przededniu wewnętrznej katastrofy.“ Przeciwko temu więc protestują stronnictwa PPS, Wyzwolenie, Jedność Ludowa, oraz N. P. R.

Zmierzch obecnego rządu.

„Przy stanie wyjątkowym rządzić może lada osioł“.

Warszawa. (telef.). Dzień wczorajszy w Sejmie był pierwszym widocznym objawem zmierzchu rządu obecnej większości. Naprzód efektowne wystąpienie posła Barlickiego, który bardzo przekonywującymi argumentami wykazał w świetnej mowie m. i. obniżenie się skali procentowej podatków bezpośrednich, tj. podatków płaconych przez klasy posiadające. Mowa ta była świetnym atakiem opozycji, w której mówca wykazał, jak

klasy posiadające bojkotują skarb państwa

i jak fatalnie wyszedł premier Witos na pakcie z Chieną. P. Barlicki napiętnował „patrjotów od waluty“, w których rękach waluta ta stała się narzędziem wyzysku państwa i klasy pracującej, potępił Witosowe

„będzie gorzej“

i zaznaczył, że metody, którymi posługuje się obecny rząd, zwłaszcza po wypadku w Cytadeli, zupełnie przypominają carskie metody rosyjskiej biurokracji. Wreszcie ostro wystąpił przeciw próbom naruszenia przez rząd konstytucji. — Następny mówca PPS., poseł Prager, motywował wniosek nagły o łamaniu przed rząd zasad konstytucji. Mówca powiedział: Już starszy kolega p. Witosa p. Cavour powiedział:

„przy stanie wyjątkowym rządzić może lada osioł“,

Czy rząd p. Witosa doszedł do takiego poznania, że nie może rządzić bez stanu wyjątkowego, zapytał poseł Prager, wywołując wesołość na lewicy, a groźne oburzenie na prawicy.

Nastrój wczorajszego posiedzenia był

nastrojem niepewności rządu.

Dowodem tego była właśnie liczba osiągnięta przy głosowaniu, które tylko bardzo nieznacznie przychyliło szalę na rzecz rządu, a więc 5 i 13. Fatalna trzynastka, ubiegająca się, jak powszechnie zauważono, z liczbą ministrów, zasiadających w gabinecie premiera Witosa. W ostatniej chwili, gdy wicemarszałek Seyda domagał się postawienia na porządku posiedzenia ustawę o prowizorjum budżetowem, odniosła lewica zwycięstwo, co prawda tylko większością jednego głosu, a

chrześcijańska demokracja parokrotnie przy wnioskach nagłych głosowała razem z lewicą

Daremnie, jak pisze „Kurjer Poranny“, posępna czarna postać ks. Lutosławskiego, spowiadająca wczoraj co chwila ministrów podczas ciężkich tortur, jakie zadawali im mówcy opozycyjni, próbowała krzepić ich na duchu. Trzynaście głosów było szczytem tryumfu, jaki rząd popierany rzekomo przez ogromną większość narodu, wczoraj osiągnął. Przy głosowaniu nad podatkiem gruntowym partje rządowe doliczyły się w pewnym momencie tylko pięciu głosów większości, to jest cyfry na jaką przy pełnym komplecie Izby rząd przy najlepszych warunkach liczyć może. —

Napiętnowanie represyj względem prasy opozycyjnej.

Warszawa. (Telef.) (z) Z powodu konfiskaty „Kurjera Polskiego“ za artykuł wstępny wykazujący, że odezwa rządu sprzeciwia się pewnym paragrafom obowiązującego w Królestwie kodeksu, wpłynęła do laski marszałkowskiej interpelacja Wyzwolenia. Interpelacja ta głosi, że zważywszy, iż bezprzykładne szykanowanie prasy dokonywane było właśnie z powołaniem się na artykuły 305, 236 i 109 kodeksu karnego, przeto obowiązkiem rządu było dostosowanie się do powyższych przepisów i niedopuszczenie, aby skandaliczna odezwa stanowiła jawny dowód, że sam rząd nie przestrzega zasad prawnych, w imię których stosuje represję do prasy opozycyjnej, a skoro sam ich nie przestrzega, jakim tedy prawem konfiskuje artykuł słusznie wskazujący na podobne niekonsekwencje. Konfiska ta ta przedstawia się jako represja polityczna, mająca na celu pokrycie kompromitacji, źródłem której jest sam rząd. Interpelanci zapytują p. ministra, w imię czego skonfiskował wymieniony artykuł.

—oo—

Jeszcze jeden „sukces“ dyplomacji p. Seydy.

Warszawa. (Telef.) (z) „Kurjer Polski“ dowiaduje się od senatora Osińskiego, który powrócił z Moskwy, że dyplomacja min. Seydy w sprawie związanej ściśle z interesami katolicyzmu w bolszewji nie umiała znaleźć obrony słusznych interesów katolickich. Min. Seyda zażądał wciągnięcia na listę repatrjantów uwięzionego arcyb. Cieplaka i 18 księży. Niezręcznym posunięciem doprowadził do tego, że Cziczerin zawiesił repatrjację, a los księży uwięzionych nietylko nie został złagodzony, ale przeciwnie stał się jeszcze cięższy. P. Osiński wogóle porusza niezręczność polityki min. Seydy wobec sowietów.

Krwawe rozruchy w Niemczech.

Berlin. (Pat.). Dziś przed południem zebrali się robotnicy bez pracy w dzielnicach podmiejskich i ruszyli ku ratuszowi. Mimo licznych oddziałów policji, zastępujących drogę, udało się kilkutysięcznym tłumom dotrzeć do centrum miasta. Tłum w ulicy Królewskiej i Szpandawskiej zatamował komunikację. Wśród demonstrantów zauważono liczne osoby podburzające do plądrowania. W ul. Rosstrasse przyszło do poważnego starcia między policją a demonstrantami. Nieliczna policja nie była w stanie rozprószyć demonstrantów i dała ślepą salwę, a gdy to nie pomogło, dała salwę ostrą. O ile dotychczas stwierdzono, 3 osoby są ciężko ranne.

Wiedeń (Pat.). „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina pod datą dzisiejszą: W centrum Berlina odbywają się dziś rozruchy głodowe. Ulicami przechodzą wielkie pochody demonstrantów i gromadzą się przed ratuszem, giełdą i zamkiem. Demonstracje nie mają specjalnego charakteru partyjnego. Uczestniczą w nich obok komunistów bezrobotnych, także niemieccy narodowcy i antysemici. W tłumach widać także wiele kobiet. Przed ratuszem przyszło do gwałtownych scen. Policja usiłowała wyprzeć tłum do bocznych ulic. Tłum przyjmował policję gwizdaniem i krzykami. W ogromnym ścisku stratowano kilka kobiet. Policja użyła szabel. Wiele osób odniosło rany, nie było jednak zabitych. Około godz. 13 główny plac przed ratuszem został opróżniony, ale tłumy gromadziły się na ulicach na nowo. Wielotysięczny tłum pociągnął przed gmach giełdy i usiłował wtargnąć do wnętrza. Bramę budynku zdemolowano. W ostatniej chwili nadeszły posiłki policyjne, które tłum rozpędziły. Wielu członków giełdy poturbowano i wznoszono przeciwko nim okrzyki. Gdy policja wyparła tłum z pod giełdy, tłum ruszył do Lustgartenu i tam zebrał się przed zamkiem. Ulicę Wilhelma policja zamknęła w obawie, że tłum będzie się starał wtargnąć do dzielnicy, w której mieszczą się gmachy rządowe.

ROZRUCHY W CAŁYM KRAJU.

Kolonja (Pat.) Wczoraj doszło do zaburzeń i grabieży w Kolonja-Kalk. Interwenjującą policję tłum obrzucił kamieniami, oraz dał do niej strzały. Policja użyła broni, zabijając jedną osobę a raniąc dwie.

Berlin (Pat). Wczoraj doszło do ponownych rozruchów w różnych dzielnicach miasta. Tłum bezrobotnych zaatakował policję. Wojsko musiało przyjść policji z pomocą. Również z całego kraju nadchodzą wiadomości o rozruchach. Do burzliwych wykroczeń doszło w Hannowerze, Hamburgu, Brunszwiku, Franckfurcie nad M., Moguncji, Weimingen, Lipsku i Neustadt (na terenie Nokupacyjnym); w tej ostatniej miejscowości rozruchy przybrały krwawy przebieg. Jest wielu rannych.

ARESZTOWANIA.

Królewiec (Pat). Dziennik komunistyczny „Echo des Osten“ został zawieszony. Drukarnię opieczętowano. Aresztowano przewódców komunistycznych w Królewcu i w Dashemon.

Berlin (Pat). Rząd Rzeszy zatwierdził rozkaz komendanta saskiego obwodu Reichswehry, rozwiązujący bojówki proletarjackie w Saksonji.

—oo—

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM.

Warszawa. (AW) Wedle dzisiejszych dzienników sytuacja w Zagłębiu węglowem jest następująca: Na G. Śląsku strajk podlega powolnej likwidacji. Około 90 prc. górników i hutników wróciło do pracy. Komitet organizacji narodowych wydał odezwę do strajkujących, wzywając ich do powrotu do pracy i oświadczając, że otrzymał zapewnienie rządu w sprawie natychmiastowej pomocy i polepszenia bytu robotników pod warunkiem przerwania strajku. Natomiast w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem strajk trwa w dalszym ciągu.

ZNOWU KONFISKATY

Warszawa. (Telef.) (z) Policja krakowska skonfiskowała wczorajsze wydanie „Naprzodu“ i „Codziennego Kurjera Ilustrowanego“, który to ostatni jest jak wiadomo organem Piastowców.

P. JEWELOWSKY WYSTĘPUJE W WARSZAWIE JAKO „PRZEDSTAWICIEL OBCEGO PAŃSTWA“.

Warszawa. (Telef.) (z) W związku z przyjazdem do Warszawy gdańskiej delegacji donoszą „Danz. N. Nachr.“, że senator Jewelowsky po wybuchu w Cytadeli złożył polskiemu ministrowi spraw zagranicznych swoje wyrazy współczucia, jako przedstawiciel obcego państwa, za co p. minister mu podziękował.

POSUNIĘCIE „OSZCZĘDNOŚCIOWE“ GEN. CZIKELA w SPRAWIE PROCHOWNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (Telef.) (z) „Robotnik“ donosi, że pozycję przeniesienia prochowni w inne bardziej bezpieczne miejsce w preliminarzu min. spraw wojskowych skreślił szef administracji wojskowej gen. Czikel.

RZĄD GRECKI USTĄPIŁ.

Londyn. (Pat.). „Daily Express“ donosi z Aten, że rząd rewolucyjny postanowił zgłosić dymisję. Na jego miejsce utworzony zostanie gabinet neutralny z Polichisem jako prezydentem ministrów na czele. Gabinet ten pozostanie przy władzy aż do ukończenia wyborów do parlamentu.

Wiadomości giełdowe.

TRANSAKCJE NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 16 października

Kursa akcji w dalszym ciągu utrzymane. Obroty liczne. Silnie zwyżkowała Rakszawa przy dużym popycie. Na targu nieokotowanych kursa nieco słabsze, większe transakcje w Jaworznie, Gazach i Gazolinie. Tendencja naogół utrzymana. Usposobienie ożywione.

—oo—

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Nafta 125 125, P. T. B. 60, 62, Rakszawa 2000, 2100. 1975, 1990, 2000, 2010, 1990, Tepege 1500, 1400, Tespy 4100, Ćmielów 410, Karpalit 155, 160, 165, 155, 150, 155, Niemojowski 170 (160), Oikos 1175, 1190, 1205, 1200, (1125). Zeleniewski 4150, 4200, 4175, Parowozy (115), 120, (110), Pezet 70, 6, 64, 60, Pocisk 190, 205, 200, Siersza g. 2950, 2900, 2850, 2875 Rohn - Zieliński 30.000, Browary 5800, 5850, 5800 (5800, 5700, 5750), Chodorów 1300, 1275, 1310, 1325, 1320, 1300, 1315, Cegielski 200, 195, 205, 200, 190, 210. Gafota 44 i pół, 45, 44, 45 i pół, 42, 45, 47, 48, Bank hip. 275, 280, 270, 240, 275, 265, 275, 270, 260, 274, 265, 275, (225, 235), 280, (20), Pokrcd 26, 30, Bank przemysłowy 160, 154, 155, 153, 156, 154, 155, 152, 155, 154, 160, 154, 155, 156, 160, 154, 154 i pół, 155, 160. Zbk. 47, 46, 50 (40), Zarobk. 530, B. handl. 210.

OBRÓT W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Kursa w tysiącach.

Jaworzno 8300, 8250, 8275, (drob. 8600), Gazy 12.000, 11.750, 11.80, 11.900, 11.800, 11.900, 11.800, 11.600, 11.750, Arma 115, Bruger 375, 370, 380, Chybie 2400, (drob. 2625), setka 2300, 2350, Czechowice 50, 52, Drożdże G. 400, 410. Gazolina 430, 520, 515, 510, 515, Lesienice 480, Machlejd 98, 102, 105. 108, Olkusz 245, Radziwiłł 350, Tyśmienica 350. Azot 170, Elektrawnie n. S. 19 i pół, Gazociągi 70, 72. Len w Kr. 250, 248, Nitrat 75, 78, 76, 77, 78, Schön 23.000 Węglówki 6100, 6,000.6100, Kr. Zw. przemysł. 150.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (tel. G. L). Notowania wstępne z d. 16 bm. Berlin 0.000.000, Holandja 218.75, Nowy Jork 556 i pół. Londyn 25.26. Paryż 34, Mediolan 25.50; Praga 16..62 i pół, Budapeszt 0.007, Bukareszt 2/60. Belgrad 654, Sofja 5.84, **Warszawa 0.0006,** Wiedeń 0.0078 i pół, Austr. stempl. 0.0079.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 17 października 1923.

Dolary amerykańskie 1000000, jedynki i dwójki 995 00, dolary kanadyjskie 950000, jedynki i dwójki 930000, marki niemieckie 0·00, setki 0·00, drobne —·—, leje 0000, drobne 0 0, czeskie korony 180000, drobne 0000, ruble 5-setki 20.000, setki 000·00, 25-rublów i 0·0·00, franki francuskie 00000, funty szterlingi 000000, franki szwajcarskie 000000. — Złoto: 20-kor. 000000, 20-frank. 00000, 20-markowki 00000, 10-rublówki 00000. — Srebro: korony austrjackie 00000. orelny 00000, ruble 00000.

Przerażająca statystyka.

(Przestroga dla Kobiet).

(?) Zagraniczne czasopisma medyczne podają arcyciekawą statystykę, która w pierwszym rzędzie winna zaalarmować kobiety.

Oto na podstawie najściślejszego zestawienia statystycznych danych, udowodnione zostało, że z przerażającą szybkością zwiększa się paraliż postępowy wśród rozmaitych społeczeństw, a podczas tego, kiedy przed laty kilkunastu jeszcze stosunek procentowy zachorowań u kobiet w stosunku do mężczyzn wynosił 7·5 proc. na 36·5, albo conajwyżej 11·2 proc. na 34·6, to od lat kilku stosunek ten zmienił się i przedstawia się procentowo 1 proc. na 2·2 albo 1 proc. na 3·2.

Przyczyny dla urastającego do tych rozmiarów paraliżu postępowego w ogólności, a szczególnie wśród kobiet, należy szukać podług zdania fachowców w gorączkowem życiu, jakie się teraz prowadzi. System nerwowy, nietylko pracą mózgu został nadszarpany, ale tem używaniem życia, jakie cechuje obecne pokolenie kobiet. Odkąd kobieta weszła w szeregi pracowników „mózgowych" i naspół z mężczyzną prowadzi ciężką walkę o byt, o stanowisko społeczne i karyerę, daje się zauważyć, że jej zdrowotność zmniejsza się stale. W wielu wypadkach zawiele odporności przypisuje się swemu mózgowi, a mózg ten nie wytrzymuje i następuje katastrofa. Przytem kobiety nauczyły się palić papierosy i pić, a zatruwanie się nikotyną i alkoholem przy nadmiernej pracy mózgowej, musi spowodować następstwa jaknajbardziej opłakane. Zdarza się, że taka kobieta zamiast odpocząć po wytężającej pracy, godziny odpoczynku poświęca zabawie w dancingu, lub w innych lokalach rozrywkowych. To wszystko zużywa nerwy i energię, a tam, gdzie istnieje infekcya syfilisu, przygotowuje się grunt podatny dla rozwinięcia się syfilistycznego zachorzenia systemu nerwowego.

Jeśli ktoś postawi pytanie, co czynić, aby zapobiedz tej strasznej katastrofie, to odpowiedź brzmi: należy w dwóch kierunkach działać: przeciw syfilisowi i przeciw ogólnemu nadwyrężaniu systemu nerwowego.

Im większego wysiłku mózgowego potrzebuje praca i więcej nerwów zużywa, tem dłużej po takiej pracy należy wypoczywać, unikając wszelakich wstrząśnień lub choćby silniejszych emocyj.

ZAPISKI.

Treść nr. 41 „Ilustracji Polskiej", wielce jest urozmaiconą i bardzo ciekawą, Strona tytułowa ilustruje katastrofę morską u wybrzeży kalifornijskich; strony dalsze: kataklizm japoński w sejsmografie 2 ryciny; wielkopolski klub jazdy konnej, 3 ryciny; portret primadonny gpery lipskiej Marji Jarowskiej-Kopczyńskiej; pomniki zeldżuckie w Konia, 4 ryc.; wystawa w Łowiczu, 3 ryc.; coś niecoś o modzie, 1 ryc.; trzy kobiety w angielskiej Izbie gmin, 1 ryc.; telegrafja bez drutu, 1 ryc.; ciąg dalszy interesująco zapowiadającej się powieści Piotra Bonoita „Zapomniany"; cesarscy wygnańcy; z literatury rumuńskiej; ogłoszenia.

Strajk artystów Teatrów miejskich we Lwowie.

Na odbytem walnem Zebraniu członków Związku Artystów Scen Polskich — Gniazdo Lwów, artyści Teatrów miejskich wraz z zarządem Związku Orkiestry, powodowani ciężkiem położeniem finansowem, wywołanem niewypłaconą do tej pory gażą, mimo dwukrotnej prolongaty terminu ze swej strony, do dziś dnia bezskutecznej, co według kontraktów powoduje za sobą zerwanie tychże przez Dyrekcję, byli zmuszeni pracę w Teatrach miejskich z dniem 17 bm. zawiesić.

Kronika bieżąca.

Repertuar Teatrów Miejskich

TEATR WIELKI.

We środę dnia 17. października, o godz. 7-ej „Uczta szyderców" sztuka Benelliego.

We czwartek. 18. października, o godz. 7-ej „Zamarłe oczy" opera w 3 akt. D'Alberta.

TEATR MAŁY.

We środę dnia 17. października, o godz. 7-ej „Pani prezesowa".

We czwartek. 18. października, o godz. 7-ej „Wiera Mircewa" — sztuka w 4 aktach Leona Urwancewa (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

We środę dnia 17. października, o godz. 7-ej „Królowa fal" operetka w 3 akt. Strausa.

We czwartek. 18. października, o godz. 7-ej „Królowa fal" operetka w 3 akt. Strausa.

— oo —

Przedstawienia we wszystkich Teatrach Miejskich o godz. 7. wieczorem

—oo—

Teatr BAGATELA, ul. Rejtana 3. Od środy 3. października br. nowy program. Część I. Prolog pióra Z. Żywickiego wypowie St. Bronecki. Lyja, tańce, St. Bronecki, Zofja Fedyczkowska, Bronisław Bronowski, Wentory Duo. Część II. Pigmalion II. Farsa w jednym akcie opracował „Bebe". Początek o godz. 8. wieczór. Przedsprzedaż w składzie nut WP. Seyfartha, ulica Akademicka 6.

—oo—

Miłowska na występach. Ulubienica publiczności primadonna operetki lwowskiej, znakomita Miłowska wyjechała do Warszawy na gościnne występy. Jesteśmy pewni, że jej niepospolity talent, przepiękny głos i ten specjalny operetkowy czar, jaki umie rozsiewać — sprawią, że Warszawa przyjmie ją gorąco. Możemy być dumni z tego, że to nasza Miłowska odnosi tam tryumfy, gdzie istotnie tak trudno wybić się na plan pierwszy konkurs obcemu. Jeszcze raz przez występy gościnne Miłowskiej w Warszawie — stwierdzić będzie można, że Lwów ma pierwszorzędne siły, któremi istotnie poszczycić się można. —

„Wiera Mircewa“. Sztuka Urwancewa grana była z olbrzymiem powodzeniem we Francji i w Niemczech i wszędzie zdobywała sobie nie tylko wielki sukces kasowy ale i uznanie prasy, która podkreślała zawsze doskonałą technikę sceniczną zwłaszcza momentów o silnym napięciu przeprowadzonych nie bez pewnego pogłębienia psychologicznego. Czwartkowa więc premiera w Teatrze Małym zainteresuje niewątpliwie szerokie koła publiczności tem więcej, że reżyser p. Rasiński obmyślił cały szereg sytuacji dostosowanych do naszej sceny i przygotował sztukę doskonale. Wierę gra p. Rasińska, dźwigając cały ciężar sytuacji, obok niej zaś jedne z najlepszych sił naszego zespołu.

Specjalne przedstawienie dla dzieci. Jak można było przewidzieć przedstawienie „W krainie baśni“ dla dzieci, które odbędzie się wyjątkowo o godz. 6'30, w piątek w Teatrze Wielkim — wzbudziło ogromne zainteresowanie, tak, — że teatr napewno będzie wysprzedany. Zaznaczyć należy, że ceny będą zniżone.

—oo—

Pogrzeb śp. Karola Pasławskiego, zasłużonego reżysera opery teatru lwowskiego — odbył się onegdaj w południe przy tłumnym udziale publiczności. Cały personał teatru zebrał się, by oddać ostatnią przysługę zmarłemu, pozatem członkowie Rady miejskiej i Komisji teatralnej, cały świat muzykalny Lwowa i liczne rzesze przyjaciół i znajomych. Przed domem kantatą żałobną, wykonaną pod batutą kapelmistrza Lehrera — żegnał chór teatralny zmarłego kolegę, poczem kondukt żałobny ruszył na cmentarz Łyczakowski. Tutaj nad grobem imieniem kolegów żegnał zmarłego art. op. Okoński, jeszcze raz zabrzmiały tony żałobnej pieśni, poczem trumnę złożono w ziemi. R. i. p.

(—) **Młodzież techniczna a hotelarze lwowscy.** Na odbytem posiedzeniu Stow. gospodarczo-restauracyjnego pod przewodnictwem prezesa Maksymowicza, Sekcja hotelarzy lwowskich, uchwaliła przyjść z pomocą 11 słuchaczom Politechniki — dając im bezpłatne pomieszczenie w hotelach i opodatkować się kwotą 2,000.000 mk. miesięcznie na ten sam cel, z tem, że z kwoty tej 20 proc. ma być wpłacone na rzecz budowy II. Domu Techników. Uchwalono o tem rektorat zawiadomić. —

Ograniczenie ruchu osobowego. „Rzplita“ donosi, że komisja oszczędnościowa ministerstwa kolei zamierza przystąpić w najbliższym czasie do ograniczenia ruchu osobowego ze względów oszczędnościowych. Prace te będą prowadzone z wielką ostrożnością, aby nie ucierpiały na tem interesy gospodarcze kraju. Przewiduje się zniesienie niektórych słabo obsadzonych pociągów pospiesznych. (AW.).

Zjazd cukrowników w Warszawie. Wczoraj otwarty został zjazd cukrowników z całej Polski. Ma on na celu omówienie najważniejszych spraw dotyczących aprowizacji miast w cukier. (AW.).

Zapałki od 15. b. m. znowu podrożały. Podwyżka cen na zapałki nastąpiła skutkiem nałożenia nowego podatku w postaci banderoli od każdej paczusi po 1000 Mk. Cieszcie się czytelnicy, bo wszystko tanieje.

Masowe aresztowania. Odnośnie do artykułu zamieszczonego pod tym tytułem w numerze wczorajszym, w interesie prawdy stwierdzamy, że p. Józef Holnaty, były urzędnik Województwa, nie był aresztowany ani też nie przeprowadzano w jego domu rewizji, zatem wiadomość ta, odnośnie do jego osoby była zwykłą mistyfikacją.

Strejk w Małopolskim Zakładzie Odzieżowym. Otrzymaliśmy następujące pismo. Od kilku dni trwa strejk wyzyskiwanych nieludzko robotnic (krawczyń) w Małopolskim (doprawdy mało—polski) Zakładzie Odzieżowym, ul. Szpitalna l. 1. Robotnice te otrzymują np. za uszycie jednej bluzy kolejarskiej 15 tysięcy a więc ledwo na pół bochenka chleba. Najzdolniejsza po kilkuletniej praktyce potrafi najwyżej 3 bluzy dziennie uszyć a więc ma zaledwie 45 tysięcy dziennie. Czy dzisiaj potrafi ktoś z 600—900 tysiącami wyżyć cały miesiąc?

Nie dość, że cierpiały fizycznie, lecz musiały sobie pozwolić na bezwstydne złorzeczenia pana Kogoziewicza, kierownika Zakładu. N. p. do jednej inteligentnej pracowniczki odezwał się, gdy ta przedstawiła mu nędzne położenie robotnic: „Wypchaj się pani magistrackiem błotem“.

Szm..y, dziewki ect. to u tego szanownego pana na porządku dziennym.

Doprawdy strach ogarnia, patrząc na te biedne pracowniczki, które muszą z tej marnej pensji utrzymywać się. Dla nich nic nie pozostaje innego, jak tylko samobójstwo fizyczne lub moralne popełnić.

Zapytuję tą drogą pana dyrektora Ostachewicza, czy nie wstyd mu przed ludźmi kulturalnymi wyzyskiwać w podły sposób biedne, uczciwe robotnice, które walczą ciężko o kawałek chleba?

(—) **Fabryka bakcyli,** brudu i niechlujstwa mieści się w realności przy ul. Koralnickie l. 6. Stosy śmiecia, nieczystości, odpadków, zatruwają powietrze, a mieszkańcy nadaremnie zanoszą skargi i lamenty pod adresem kamienicznika. — Może magistrat skontroluje, te porządki i uratuje niewinnych ludzi od epidemji, jaka może tam łatwo wybuchnąć?...

—oo—

„PIĄTA ULICA“ (V. Avenue), dramat z życia arystokracji, na tle romansu erotycznego — w 6-ciu aktach. W roli bohaterki nadobna „Lucy Doraine“, jedna z najulubieńszych artystek filmowych. Akcja rozgrywa się w bogatej dzielnicy Nowego Jorku, zamieszkałej przez plutokrację amerykańską, znanej z wyuzdania, gdzie pod tęczą brylantów, morzem pereł i szelestem jedwabiu kryją się gniazda rozpusty i zbrodni. Akcja żywa, pełna wyrazu, logiczna, obliczona na utrzymanie widza w ciągłem napięciu. „Piąta ulica“ pod względem techniczno-reżyserskim jak i artystycznym jest najdoskonalszym filmem, jaki obecnie pojawił się na kontynencie europejskim. Arcydzieło to bowiem jest wytworem amerykańskiej sztuki scenicznej, a wyświetlane obecnie po raz pierwszy z wielkiem powodzeniem w „Maryśnińce“ i „Kopernika“, wywołuje potężne wrażenie zarówno działaniem swej wewnętrznej ekspresji, jak również znakomitą grą artystów, którym przewodzi artystka rekordowa Lucy Doraine, ciesząca się wielką sympatją naszej publiczności.

—oo—

W poniedziałek odbył się we Lwowie pogrzeb śp. **Adeli Sokalowej,** wdowy po swego czasu zaszczytnie znanym bankierze Henryku Sokalu, założycielu firmy „Sokal & Lilien“.

30055

Wyrok na agitatorów bolszewickich.

Tym razem przysięgli byli mniej pobłażliwi,.

(—) Wczoraj zakończyła się we Lwowie rozprawa przeciw agitatorom bolszewickim, o których sprawkach obszernie donieśliśmy.

Po przemówieniach prok. Landaua i obrońców dr. Hankewycza i Daftnera, który starał się przedstawić oskarżonego o bolszewizm Scharfsolina, jako patentowanego „rytualnego“ sjonistę, sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zaburzenia spokoju publ. Na podstawie tego trybunał skazał Scharfsolina na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami, Fiałkowskiego na 10 miesięcy, a Leinwanda na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Wliczono im do kary areszt śledczy.

Kupujcie tylko RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mokka“

39052

—oo—

Do litościwego obywatelstwa Lwowa. Bez echa pozostała odezwa moja do serc litościwych, gdy nawoływałam do składki na rzecz chorobą złożonego inteligentnego rzemieślnika. Ponawiam odezwę i zwracam się do was koledzy rzemieślnicy: Dopomożecie towarzyszowi dopóki jeszcze pora! Datki należy przysyłać dla „Chorego rzemieślnika“. Służymy też adresem nieszczęśliwego.

Rabują koło szkoły kadeckiej.

Policjanta można tam szukać w nocy ze świecą i nie znajdzie się.

(—) Zwracaliśmy już niezliczoną ilość razy uwagę na pozbawienie ulicy Kadeckiej i okolicę cmentarza Stryjskiego w zupełności opieki ze strony policji. Tymczasem jest to wprost idealny teren do napadów rabunkowych i do ukrywania się w zaroślach opryszków. Dzięki temu mieszkańcy nie są nigdy w porze nocnej pewni życia. Świeżo zdarzył się nowy wypadek, potwierdzający słuszność naszych uwag: Oto zamieszkała przy rogatce Stryjskiej nauczycielka Filipina Tropeter, wracając wczoraj wieczorem do domu drogą koło Szkoły kadeckiej, została napadnięta przez opryszka niejakiego Karola Hankego. Napastnik wyrwał jej torebkę z ręki, zawierającą dwa milj. marek. Ponadto ten sam opryszek włamał się do jej mieszkania i skradł rozmaite rzeczy, wartości 2 milj. Hankego aresztowano.

Kiedyż nareszcie policja zdecyduje się roztoczyć porą nocną opiekę nad wspomnianą częścią miasta?

Sensacja w Brzeźnicy.

W ostatnich dniach zaszło tu zdarzenie, którem interesują się wszyscy i to nie tylko w Brzeźnicy, ale i w dalszej okolicy, gdyż dotyczy proboszcza i dziekana, ks. Teofila Jankowskiego, znanego działacza społecznego w różnych instytucjach.

Było tak. W dniu 25. września wieczorem woźny z poczty przyniósł list na plebanię. Z powodu nieobecności ks. dziekana list odebrał jego brat i zainteresował się

BOŻYSZCZE W sidłach uwodziciela Dziś u Apolla
obraz wytw. pols. iej.
30527

tem, że list jest doręczony w tej porze, co się w Brzeźnicy nie praktykuje. Woźny wyjaśnił, że nad wieczorem przechodziło koło poczty kilku mężczyzn, zapukali do okna, zapytują, dlaczego miejscowe listy nie są roznies ne. Kierowniczka poczty poleciła wtedy woźnemu list ten doręczyć, co też i uczynił.

Niezadługo nadjechał ks. dziekan i w kopercie znalazł kartę następującej treści: „Do ks. Teofila Jankowskiego. Proszę przynieść 10 miljonów mkp. i złożyć u św. Jana (kaplicz a) nad rzeką Pisią dnia 26. września na godz. 10 wiecz. Gdyby Ksiądz tego nie przyniósł, to złożę księdzu wizytę z bombami. Słupczyński".

Po przeczytaniu listu ks. dziekan zawiadomił o wszystkiem komendanta tutejszego posterunku policyjnego. Na drugi dzień wieczorem ks. dziekan zaniósł do kaplicz ki pudełko, ma się rozumieć — bez miljonów. O godzinie 10 przejeżdżał tą drogą wóz, a koło niego zakręciło się dwóch mężczyzn, trzeci zaś pobiegł do kaplicz ki.

W tej chwili, jakby z pod ziemi, wyskoczyli policjanci. Rozległa się komenda: „Ręce do góry" i nocny ptaszek został schwytany, a dwaj jego towarzysze zdołali na razie zbiec. Po dwóch godzinach trafiono do ich mieszkań i zostali także aresztowani.

Okazało się, że są to szumowiny, amatorzy lekkiego chleba, zawalidrogi, skończone gałgany. Oto ich nazwiska: Tomaszewski z ul. Zabiej, Jaszka syn rymarza i Lebioda, jeszcze nie pełnoletni. Tomaszewski przyznał się, że on pisał list, ale namówił go Jaszka. Kandydaci na bandytów zostali odesłani do więzienia w Radomsku.

Znaki czasu.

Fabrykacja geniuszy.

Onegdaj na afiszu Teatru Wielkiego figurował szereg nazwisk produkujących się uczniów szkół średnich. Z różnych uroczystości szkolnych nadchodzą stale do redakcji sprawozdania, przetykane (niczem placek rodzynkami i marcypanem) nazwiskami młodziutkich, a nawet dziecinnych, ale zawsze i koniecznie genialnych wykonawców programu.

Smakuje ten placek genialności dziecinnej wszystkim mamusiom, ciotusiom, babusiom, wujaszkom, stryjaszkom i t. d. Zapewne wywołują podziw lub zazdrość u kuzyneczek, kuzynków, przyjaciółek i t. d. Oczywiście nie o same produkcje tu chodzi, ale o to wydrukowanie nazwiska na afiszu, programie, czy w gazecie.

I zwykle z dziecinnego geniuszu nie pozostaje nic po za nazwiskiem wydrukowanem, tudzież nienasyconą ambicją i zarozumiałością u tych, którym publicznie się wmawia, że posiadają geniusz, a zatem nie potrzebują się uczyć.

Czy to skuteczny środek dydaktyczno-wychowawczy? Nie rozwiązując tej kwestji, kon tatujemy tylko sam fakt, tak znamienny dla naszych czasów, gdy o równość w traktowaniu ze starszymi dobijają się... dzieci.

Dziwnie jasno staje przed oczyma przejęty opis królestwa „Króla Maciusia I." Korczaka!

OBSERWATOR.

HUMOR.

Praktyczny człowiek:

— Dlaczego u was wszystkie garnki mają imiona?

— Aby przy strzyżeniu włosów stosowały się do głów moich dzieci.

Dolary.

W sklepie, na giełdzie, w domu, lub w teatrze,
W pralni, na wałach, w knajpie i czytelni,
Gdy drogą idę, lub przez okno patrzę,
Urzędnik w biurze, murarz przy swej kielni,

Paskarz w kawiarni, „kawaler" w swym klubie,
Żebrak pod murem, szlachcic na zagrodzie,
Pijak, co wódki już ma trochę w czubie,
Modniś, co szykiem w oczy bliźnich bodzie.

Służąca w kuchni, pani w swym salonie,
Golarz w golarni, w bramie woźny stary.
Mąż co w swych długach aż po uszy tonie,
Wszystko to woła i krzyczy: Dolary!

A niech to przecie kaczka jasna kopnie
Taki obyczaj i takiego bzika!
Całymi dniami myślę też okropnie:
Czy tu Europa, czy też — Ameryka?

Dziwną sympatję dla tejże półkuli
Zrozumieć wprawdzie łatwo teraz można.
Lecz Ameryka niech się też rozczuli,
Niech da pożyczkę ta pani wielmożna!

(Tu koń się zaśmiał kulawy u zręba
I kichnął wokół tak strasznie siarczyście,
Że inne konie stanęły aż dęba,
A koń kulawy również — oczywiście).

Pożyczkę? Po co? Wszakże są dolary,
Wołają nawet o pomstę do nieba,
Rodzą niesnaski, zbrodnie i przywary,
Drożyznę tworzą, ale — mieć je trzeba...

I w tem sęk, a w sęku tym dziura,
A w dziurze djabeł ukryty chichoce,
A w djable dusza twarda i ponura
Na pomoc wzywa piekieł tajne moce.

Gdy dolar rośnie, spada nasza marka,
Gdy marka spada, dolar w górę wzrasta;
Zaiste, wdzięczna to z walut tych parka,
Co ciągle w kółko kręci się i — basta.

A w tym zawrotnym, dewizowym tańcu
Zera się mnożą jak po deszczu grzyby.
Próżne dysputy i próżne wołanie.
Wszystko by było tutaj dobrze, gdyby...

Lecz pocóż zbaczać na takie tematy,
Które niechętnie się zazwyczaj wita.
Trza „dolarowców" unieścić za kraty,
Lub też w armatę — wystrzelić i kwita!

Mieczysław Lisowski.

Wicehrabia Takahaszi geniusz finansowy Japonji.

Wśród wieści, żałobnych, nadchodzących z Japonji, znalazło się także doniesienie o śmierci jednego z najwybitniejszych japońskich mężów stanu, wicehrabiego Takahaszi, którego życiorys brzmi, jak gdyby był skopiowany z jakiegoś senzacyjnego romansu, a który zginął skutkiem trzęsienia ziemi razem z 29 posłami do parlamentu z partji rządowej.

Takahaszi, urodzony w r. 1854, pochodził z ludu w przeciwieństwie do prawie wszystkich wybitnych japończyków z epoki reform przeprowadzonych w jej ojczyźnie, którzy pochodzą ze szlachty — samurajów. Od dzieciństwa odznaczał się takiemi zdolnościami że już w roku 1868 wysłany został kosztem rządu na studja do Ameryki. Opiekun jednak, któremu go powierzono ukradł mu pieniądze i zostawił go na łasce losu. Takahaszi, aby nie umrzeć z głodu przyjął służbę w jednym z hoteli amerykańskich, gdzie było mu bardzo źle, ale gdzie nauczył się wybornie języka angielskiego, co było podstawą jego dalszej karjery.

Po dwuch latach powrócił do ojczyzny i mając lat 16 został nauczycielem języka angielskiego, z bajeczną na owe czasy pensją 50 jen (przeszło 100 franków) miesięcznie. Zaczął żyć nad stan, popadł w długi, stracił intratne miejsce i został znów służącym u pewnej geiszy, która była jego metresą poprzednio. Na tem stanowisku „odkrył" go jeden z samurajów, wciągnął go do dziennikarstwa i zrobił tłumaczem w ministerstwie oświaty a później handlu, tam spisywał się tak dobrze, iż wkrótce mianowano go szefem oddziału.

Na początku lat 90-tych poznał się Takahaszi na tem stanowisku z jakimś awanturnikiem Niemcem, który opowiadał mu cuda o rzekomo przez nikogo nie wyzyskanej jeszcze kopalni srebra w Peru. Pod wpływem opowiadań awanturnika rzucił posiadane miejsce, na pożyczał gdzie się dało pieniędzy i pojechał do Peru na poszukiwanie owej kopalni. Znalazł ją wprawdzie, ale srebra w niej nie było.

Straciwszy co do grosza posiadane pieniądze, powrócił Takahaszi do ojczyzny, gdzie znalazł się w rozpaczliwej sytuacji. Przyjaciele nie zapomnieli o nim i wystarali się dlań o miejsce w państwowym banku japońskim. Zaczął tam służbę od najniższego stopnia ale awansował szybko. Na początku wojny japońsko-rosyjskiej wysłany do Europy w imieniu rządu japońskiego dla zaciągnięcia pożyczki spełnił swą misję tak świetnie, że otrzymał tytuł szlachecki.

W r. 1911 został Takahaszi prezydentem banku japońskiego, a w latach 1913 i 18 piastował tekę ministra finansów. Po zamordowaniu premiera Hary w r. 1922 objął Takahaszi prezydenturę gabinetu w styczniu, a w czerwcu tegoż roku złożył ją ze względów wewnętrzno-politycznych. Jego następcą był zmarły kilka tygodni temu admirał Kato.

Takahaszi był jednym z najpopularniejszych polityków Japonji i uchodził za rodzaj genjuszu w sprawach finansowych. Strata więc takiego człowieka jest dla Japonji w obecnej chwili niepowetowaną.

NADESŁANE.

POSZUKUJĘ DO APTEKI LWOWSKIEJ
Magistra bez pięciolecia i **Asystenta**
Zgłoszenia do Wieku N. „Pracowity“. 300 1

Krawiec damski KLINGER
powrócił zaopatrzony w najnowsze modelowe żurnale kostjumów i płaszczy Lwów, Pasaż Hausmana 9 40 34

Groźny bandyta we Lwowie.

Niema jednak obawy, bo go już zamknęli.

(—) We Lwowie ujęły władze bezp. niebezpiecznego bandytę Władysława Żolnę, który ma na sumieniu kradzieże i napady rabunkowe, a zwłaszcza obrabowanie Jakóba Biegeleisena w Bilce Szlacheckiej. Policja przytrzymała zbiegłego bandytę zupełnie przypadkowo w chwili, gdy w szynku zabawiał się hucznie wraz z Wojciechem Buchstabem i Janem Kasprzakiem. Mianowicie biesiadnicy wywołali nagle piekielną hałaburdę i zaczęli rzucać na siebie halbami, a halas i łomot zwabił z ulicy posterunkowego. Posterunkowy natychmiast chciał przytrzymać Żolnę, ale ten zbiegł i zaczął uciekać ulicami miasta. Wówczas rozległ się gwizd posterunkowego, na głos którego przybiegli trzej policjanci i wszyscy razem zaczęli ścigać zbiega. Przytrzymano go i na policji okazało się, że jest to groźny bandyta poszukiwany już od parn miesięcy. —

—oo—

Obrazek z zoologicznego ogrodu.

Ułaskawiony tygrys w zoologicznym ogrodzie w Lipsku całuje swego hodowcę i przyjaciela.

Co dzień niesie?

(—) **Po masowych aresztowaniach we Lwowie.** Dotychczas aresztowała policja lwowska 66 osób, podejrzanych o knowania przeciw państwu. Śledztwo przeciw przebywającym w aresztach prowadzi cały sztab komisarzy policyjnych z Kajdanem na czele, którzy przeglądają m. i. całe sterty bibuły bolszewickiej, zwiezionej masami do gościnnych bram przy ul. Kazimierzowskiej. „Sztab“ aresztowany we Lwowie składa się głównie z Lebkuchlera, Groba, Ochockiego, Dumy, Bogusławskiego, a wczoraj dla kompletu aresztowano szewca Grzegorza Procajłę.

Śmierć na gładkiej drodze. Wczoraj przechodził p. Kopytkowym 60-letni Marcin Wiczyński, zam. przy ul. Pijarów. Z powodu śliskości staruszek potknął się na szynach tramwajowych i upadł tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Coraz więcej nożowników i apaszów! W mieszkaniu przy ul. Snopkowskiej 39. wybuchła wczoraj awantura między szwagrami, w czasie której Michał Kwolik, pchnął nożem szwagra swego Władysława Wrzystego, tak, iż musiało go Pogotowie rat. po zaopatrzeniu odwieźć do szpitala.

Żebraczka skradła 100 dolarów! Karol Augenstern, aptekarz, zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 11 a zawiadomił policję, że dnia 9. bm. przyszła do jego drogerji żebraczka Leja Lam recte Kata 66 lat licząca i korzystając z nieuwagi właściciela ściągnęła z lady banknot 100 dolarowy. — Żebraczkę aresztowano lecz dolarów nie znaleziono.

A to bezczelny złodziej! Na Wałach Hetmańskich naprzeciw dyrekcji skarbowej zasłabł nagle Herman Dicker. Kilka osób pospieszyło do zemdlonego z pomocą a jeden z nich zdjął z bezprzytomnie leżącego palto i udając ratunek wyciągnął mu portfel z kieszeni. Znikł wraz z paltem wartości 10 milj. mkp.

Kronika stanisławowska.

Obchód Komisji Edukacyjnej. Staraniem organizacyj i towarzystw kulturalnych odbył się wielki obchód narodowy ku uczczeniu 150-tej rocznicy Komisji Edukacyjnej i zgonu Stanisława Konarskiego. W sobotę urządzono uroczyste poranki we wszystkich szkołach i zakładach naukowych, a wieczorem odbyło się w teatrze im. Fredry uroczyste przedstawienie „Powrotu Posła“ Niemcewicza, które następnie powtórzone było w niedzielę popołudniu dla młodzieży szkolnej; przedstawienie poprzedziła prelekcja dyr. Cepnika. W niedzielę rano odbyło się nabożeństwo z kazaniem w kościele parafjalnym, poczem uformował się olbrzymi pochód, który ruszył na ulicę Wałową, gdzie przedstawiciel miasta dokonał przemianowania jej na ulicę Stanisława Konarskiego. Równocześnie odbywała się zbiórka uliczna na cele oświatowe Koła T. S. L. w Stanisławowie. W południe w sali teatralnej odbyła się uroczysta Akademia, wypełniona wykładem dyr. St. Cebuli, licznie oklaskiwanemi produkcjami chóru Tow. im. Moniuszki, świetną deklamacja pani Wierzejskiej, oraz doskonałem wykonaniem tria fortepianowego op. 8. Szopena w interpretacji pp.: Dorożyńskiej, Dąbrowskiego i Geislera. Cały dochód wypadł imponująco. „Kurjer stanisławowski“ poświęcił rocznicy ostatni swój numer, zamieszczając artykuł wstępny, — obszerny feljeton JI. Cepnika oraz piękny wiersz C. Szczepańskiego.

W sprawie biskupstwa, o którego utworzenie w Stanisławowie czynione są tu energiczne zabiegi, wyjechała w poniedziałek do Warszawy delegacja obywatelska w osobach pp. Jurystowskiego, wiceburmistrza Dąbrowskiego, wiceprezesa dyrekcji kolei Kuźmińskiego, oraz kilku jeszcze przedstawicieli społeczeństwa województwa stanisławowskiego. Delegacja poczyni w Warszawie starania o przyspieszenie kreowania biskupstwa w Stanisławowie, które ze względów narodowych jest koniecznie i pilnie potrzebne.

Ruch artystyczny rozwija się w naszem mieście bardzo żywo. Skupia się on dokoła Teatru im. Fredry i Tow. im. Moniuszki. Teatr nasz ma nieustannie wysprzedane do ostatniego miejsca przedstawienia i utrzymuje się ciągle na poziomie repertuarowym pierwszorzędnym. Grano dotychczas „Pana Geldhaba“ Fredry, „Wesele“ Wyspiańskiego, „Dzieje salonu“ Wroczyńskiego, „Powrót posła“ Niemcewicza, a obecnie dyr. Cepnik przygotowuje „Dziady“ Mickiewicza, ku upamiętnieniu setnej rocznicy procesu Filaretów wileńskich i uwięzienia Mickiewicza. Tow. im.

SPRAWY GOSPODARCZE

Produkcja węgla w Anglji powiększa się stopniowo; w ciągu ostatnich 12 miesięcy wynosiła ona 249 miljonów ton. Jest to największa produkcja jaką osiągnięto od 1913 r. Liczba górników wynosiła w roku ub. 1275000.

Przeciętna produkcja samochodów w Ameryce w r. 1922 doszła do 214508 sztuk miesięcznie, wobec 140006 w roku 1921, 103769 — w r. 1920, 74385 — w r. 1915, 4016 — w r. 1913. — Produkcja tegoroczna przewyższyła nawet zeszłoroczną. W sierpniu r. b. wyprodukowano 348733 sztuki, przeciętna zaś produkcja pierwszych 8 miesięcy r. b. doszła do niesłychanie wysokiej cyfry 337000 sztuk na miesiąc, co za cały rok bieżący wyniesie około 4 miljonów samochodów pasażerskich i towarowych. Nie ulega wątpliwości, że przy takiem zwiększeniu produkcji, ceny na samochody spadną. Obecnie ceny są już o 30 proc. niższe od cen w r. 1920.

Ulgi podatkowe. Z powodu szkód i strat, poniesionych wskutek działań wojennych — będą przyznawane ulgi w państwowych podatkach gruntowych, w oddzielnych dodatkach, tudzież podatkach budynkowych: 1) w b. zaborze rosyjskim — na obszarach położonych na prawym brzegu Wisły, oraz w miejscowościach położonych w pasie b. frontu ros. armji, niem., austr. w latach 1914—1915 na odcinku rzek: Nidy — Rawki, Bzury. 2) W b. zab. austr. na obszarze województw: stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz lwowskiego z wyjątkiem pow. brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, łańcuckiego, przeworskiego, niskiego, rzeszowskiego, — stryjowskiego i tarnobrzeskiego. Ulgi podatkowe będą przyznawane tylko na lata podatkowe 1923 1924, 1925, a to najwyżej za rok pierwszy w wysokości 45 proc., za rok drugi 30 proc. i za rok trzeci 15 proc. rocznej należności podatkowej. — Oprócz ulg podatkowych wprowadza się umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty spłat z tytułu należności bieżących lub zaległości z tytułu podatków gruntowych i budynkowych.

Podniesienie mnożnika celnego. W tych dniach ukaże się rozporządzenie w sprawie podniesienia mnożników celnych. Mnożnik normalny z 60.000 podniesiony zostaje do 81.000 mk., a ulgowy — z 43.000 na 60.0000 mk.

Górnośląskie tereny węglowe dla Włoch. Poszukiwanie nowych terenów węglowych i świdrowanie okazuje się obecnie zbyt kosztowne. To też polski przemysł nie może sobie na te próby pozwolić. Jednak Włosi, nie zrażając się wydatkami, zwrócili się do ministerjum przemysłu i handlu o pozwolenie czynienia tych poszukiwań dla własnej eksploatacji. Konsorcjum to oczekuje właśnie na odpowiedź rządu polskiego: wskazanie terenów i warunków przystąpienia do tej akcji.

Wywóz żyta. Do komitetu ekonomicznego Rady ministrów wpłynął wniosek min. rolnictwa o zezwolenie na wywóz dziesięciu tysięcy wagonów żyta. Wniosek ten rozpatrywany był wczoraj.

Produkcja przemysłu łódzkiego. Roczna produkcja przemysłu bawełnianego i wełnianego Łodzi przedstawia się według ostatnich statystyk specjalnie sporządzonych dla władz centralnych w następujący sposób: Przemysł bawełniany przy 174 proc. uruchomienia przedwojennego przędzalń wyprodukował około 78.740 tonn tkaniny. Przemysł wełniany przy 185 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion zgrzebnych oraz 63.6 procent uruchomienia przedwojennego wrzecion czesankowych wyprodukował około 27.500 tonn tkaniny. Przy przedwojennem uruchomieniu przemysłu wełnianego, produkcja wynosiłaby około 34.200 tonn. Przybliżone spożycie bawełny wewnątrz kraju nie uwzględniając zapotrzebowania ludności w. m. Gdańska (3000 tonn rocznie) — przedstawia się następująco: Kongresówka 22.449 tonn bawełny, Wielkopolska 21.200 tonn bawełny, województwa wschodnie 6.700 ton bawełny, Małopolska 15.200 tonn bawełny, Śląsk 6.000 tonn bawełny, razem spożycie wyrobów włókienniczych wewnątrz kraju wynosi 71.500 tonn bawełny i 38.600 tonn wełny.

——oo——

Moniuszki po „Halce“ daje w tym tygodniu „Opowieści Hoffmanna“ i przygotowuje „Nietoperza“ Straussa pod reżyserją dyr. Cepnika. — W ostatnich dniach zagościł tu także teatr objazdowy Michułowicza i dał jedno przedstawienie „Obłędu“. Bardzo częste są przedstawienia teatru ukraińskiego i żydowskiego, które jednak nie czynią konkurencji teatrowi polskiemu, prosperującemu w tym sezonie tak świetnie — jak nigdy przedtem. (k.)

Rozmaitości.

(?) **Szkodliwe niedbalstwo.** Komisya gospodarcza 54 pp. wysłała z Tarnopola 28. września b. r. pod adresem Marjana Kasprzykiewicza, przebywającego w wojskowym szpitalu okręgowym na przekaz pocztowy 3,660.000 mk. Przekaz ten doręczono adresatowi 8 października, a więc dopiero w 11 dni po nadaniu przesyłki. Podług daty stampilli lwowskiej sądzę, przesyłka miała nadejść do Lwowa 7 b. m. Tak czy owak — zwłoka naraziła adresata na znaczną stratę, gdyż suma blizko 4 milj. mk. prawie o połowę niższą miała wartość siły kupna 8 października od siły kupna tego pieniądza w ostatnich dniach września. Któż teraz tę stratę choremu żołnierzowi wyrówna? Byłoby też ciekawą rzeczą stwierdzić, czy ową zwłoka wynikła z niedbalstwa, czy też... z innych powodów.

(?) **Renta autorska.** Znany także polskiej publiczności teatralnej dramaturg niemiecki Hartleben otrzymał przed wojną z teatru Lessinga w Berlinie korzystną jak na owe czasy propozycyę wypłaty rocznej renty w kwocie 1800 dukatów, jeśli zobowiąże się wszystkie swoje nowe utwory sceniczne oddać przedewszystkiem dla tegoż teatru. „Jakto? — zapytali Hartlebena jego przyjaciele, gdy o tem się dowiedzieli. — Czy zechcesz się wiązać takiem zobowiązaniem?“ A na to Hartleben: „Dzieci! Jeszcze trzy takie kontrakty, a nie ruszę piórem przez resztę życia“.

Zawody Strzeleckie w Lublinie. „Związek Strzelecki“ urządza w Lublinie w dniu [illegible] października r. b. zawody strzeleckie, na które przybędą zawodnicy Związku z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Nagród personalnych zostanie rozdanych 27, oraz jedna nagroda wędrowna dla Zarządu tego Okręgu Związku Strzeleckiego, którego grupa uczestników uzyska najlepsze wyniki. Zgłoszone dotychczas nagrody pochodzą: od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Zarządu Głównego Związku Strzel., Prezesa Związku Strzeleckiego Dr. J. Dłuskiego, Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego w Lublinie, Oddziału Żeńskiego Akademickiego Związku Strzeleckiego i Związku B. Legjonistów, wartości w ogólnej sumie 100 miljonów marek. Ponadto uczestnikom zostaną rozdane dyplomy za strzelanie. Zawody odbędą się na strzelnicy wojskowej D. O. K. w Lublinie.

Głosom publicznym w odpowiedzi.

(?) Wśród wielu listów, jakie dziś na biurku redaktorskiem złożono, zwraca moją szczególną uwagę list obywatela Antoniego T., który w słowach gorących domaga się wydania odezwy do narodu w sprawie ogólnej zbiórki złota i srebra na skarb narodowy. Panu T. wiadomo, że organizacje kokiece zajmują się taką zbiórką, twierdzi atoli, że należałoby ogłosić otwarty list do ministra skarbu, aby on w porozumieniu z rządem wysłał odezwę do całego społeczeństwa i by urządzono w całem państwie ogólną tygodniową zbiórkę.. i t. d. i t. d.

Czyżby pan T. nie wiedział o tem, że zbiórkę taką już ogłoszono raz z ramienia rządu — i że zbiórka ta dała w wyniku niewiele.

Pan T. ufa, że tyle jest dobrych sił w narodzie polskim, iż wątpić nie należy w dobre rezultaty odezwy rządowej do narodu.

Ośmielimy się jednak zwrócić panu T. uwagę na to, że rząd, który odezwałby się z takiem żądaniem musiałby mieć nieograniczone w narodzie zaufanie.

Na zaufanie to rząd obecny niczem sobie nie zasłużył i dla tego niestety trudno mu z takim apelem wystąpić dziś do narodu.

Kto ośmielił się zabić czarnego łabędzia?

Z Londynu donoszą: Podług praw feodalnych, które w Anglji nigdy nie tracą siły, łabędzie czy to dzikie, czy oswojone są własnością korony i nikomu prócz króla nie przysługuje prawo pojmania lub zabicia tego uświęconego w wielkiej Brytanji ptaka,

To też łatwo zrozumieć zdziwienie dozorców Pearson Parku, kiedy pewnego pięknego poranku ujrzeli, że czarny łabędź duma i ozdoba parku, wzniósł się na skrzydłach i uleciał.

Zachwycony odzyskaną swobodą łabędź przebył dość dużą przestrzeń i wylą-

dował w Kinsea Spurn Island, gdzie jacyś nieznani dotąd myśliwi, nie namyślając się ani chwili, zabili go kilkoma celnemi strzałami.

Anglicy są zupełnie pewni, że jeżeli uczynili to, to jedynie z powodu zupełnej nieznajomości zwyczajów angielskich. Są one coprawda przedawnione i nie każdy je zna. ale wypadek pomimo to ogromne wywołał oburzenie.

Nieszczęśliwi myśliwi, o ile zostaną odszukani, zapłacą zapewne okrągłą sumkę jeko grzywnę,

Ciało łabędzia sprowadzono do parku a policja zajęła się poszukiwaniami przestępców.

Najpierw kołeczki, potem ząbeczki

Obok wykształconych, nie ustępujących w niczem swym europejskim kolegom dentystom, Japonja posiada w odległych prowincjach i miasteczkach cały szereg domorosłych ludowych dentystów. Tam nie dosięga jeszcze europejska kultura i tam właśnie pełno jest znachorów i dentystów.

Japońscy dentyści ludowi posiadają swą własną wypróbowaną już metodę.

Pacjent przeżywa mniej emocji, gdyż nie ogląda żadnych strasznych narzędzi.

Dentysta w państwie Mikada wyciąga bowiem zęby palcami.

Oczywiście potrzebna jest długoletnia wprawa, by w ten sposób wyrwać mocny ząb.

By osiągnąć potrzebną wprawę, japoński dentysta praktykuje przez kilka lat u wykwalifikowanego kolegi po fachu.

Pierwszy etap tych studjów, to deska sosnowa, w której porobione są otwory, w które wstawione są kawałki miękkiego drzewa.

Te kawałki drzewa należy wyciągnąć prosto, bez żadnych pomocniczych ruchów dwoma palcami. Gdy mu się to uda, przechodzi do deski dębowej i dębowych kołeczków, potem zaś do jeszcze twardszego drzewa, w które wbite są młotkiem cienkie drewka.

Jeżeli uczeń taki umie wyciągać dwoma palcami takie sztyfciki, wtedy jest gotowym dentystą, a żaden ludzki ząb mu się nie oprze.

Taki zręczny atleta „zębowy" umie wyciągać pół tuzina zębów, zanim pacjent się spostrzeże.

Przy tej operacji nie wyjmuje swych naturalnych szczypczyków ani na chwilę z ust pacjenta.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

NOWY PROGRAM TEATR „BAGATELA" LWÓW, REJTANA 3 Gościnne występy MIECIA MIRSKIEGO Solowe partje Fedyczkowska-Brohowski
„OPIUM" SKETCH TANECZNY DUO WENTERY.
„Gucio idzie na polowanie" skotch pióra „Bebe". POCZĄTEK O G. 8 mej „W hotelu di Vaperro" farsa napisana przez „Bebe". 3909

Dr. Klara Frisch Sawicka ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Wałowa 11. 29114

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. Goldstein były elew kliniki wiedeńskiej i berlińskiej. Przyjmuje kobiety od 10—12, mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9 — 1. Kraszewskiego 3. 28838

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych Dr. J. MUND b. sekund. szpitala wied. i lwowsk., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej). 29312

Dr. REGINA REICHENSTEIN-NADLOWA ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od godziny 8—9 i 2—4 po południu plac Halicki 7, nad Kawiarnią Centralną. 28834

POSZUKUJĘ MONTERÓW do montowania maszyn tartacznych i młyńskich. — Zgłosz. osobiste Herman Landau, Lwów, Fredry 4/II 30051

Kto pragnie oprawić swe książki, temu Introligatornia B. Połomieckiego i Sp. Lwów, ul. Chorążczyzny 27, oprawi książki NA RATY! 30067

KURS TAŃCÓW
Zarząd Pierwszorzędnej SZKOŁY TAŃCÓW HENRYKI BRYSIOWEJ, przy ul. Rutowskiego 23 (Gmach hr. Skarbka) podaje do wiadomości, że z dniem 1. października b. r. zaczyna lekcje tańców i estetyki salonowej. Godziny perfekcji (ćwiczenia) we wtorki, czwartki i niedziele od 6—9 wyłącznie tylko dla Publiczności chrześcijańskiej. — Zapisy codziennie od godziny 6-tej. 28449

DACHÓWKA PALONA PAPA DACHOWA najlepsza „Kuźmińskiego" CEMENT, BLACHA i inne artykuły budowlane do natychmiastowej dostawy, po cenach konkurencyjnych — poleca BIURO INŻYNIERSKIE „NASTALSKI I KONDRATOWSKI" Lwów, Trzeciego Maja 2. — Tel. 267 3906

PRAKTYKANTA z lepszego domu poszukuje ZAKŁAD DENTYSTYCZNY JÓZEFA SELZER, Gródecka 64. 30048

„POLSKA GLEBA" Lwów, Pierackа 12, od 9—1, Agencya pośrednictwa w kupnie i sprzedaży dóbr, majątków, objektów przemysłowych, kamienic oraz używanych aparatów gorzelnianych i przemysłowych. 30029

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCĄ z dobremi świadectwami zaraz przyjmę; Plac Trybunalski 1; drzwi 8. 30060

POTRZEBNA jest uczciwa; zdrowa dziewczyna do rocznego dziecka. Zgłoszenia do profesora Dra Banacha — Mikołaja 4; Uniwersytet. 30059

RYSOWNIK (a) obeznany w dziale robót ręcznych potrzebny natychmiast. Jakóba Strzemię 9; parter lewy. 30023

POSZUKUJE się fabrycznego portjera. Zgłoszenia tylko z referencjami pod R. H. 15 do biura ogłoszeń Sokołowskiego. 30050

POSZUKUJĘ zdolną starszą kucharkę zaraz z długoletniemi świadectwami. Czarnieckiego 4; I. piętro. 30053;

RUTYNOWANĄ osobę do dziecka przyjmie na przed i popołudnie Buchsztabowa; Trzeciego Maja 12 — między 1—3. 30046;

CHŁOPCA do praktyki złotniczej na dobrych warunkach przyjmę. Kazimierz Turlik; złotnik; Lwów; Sykstuska l. 23. 30035

ZDOLNA siła biurowa poszukiwana. Oferty własnoręcznie pisane do Adm. Wieku kwit inseratu Nr. 29949. 29949

5 ROBOTNIKÓW do sortowania żelaza poszukuje Tenenbaum pl. Gołuchowskich 11. 29973

SŁUŻĄCEGO poszukuje firma „Linoleum" Lwów, Legjonów 3. 29976

PRAKTYKANT biurowy z dobrego domu zostanie przyjęty Zgłoszenia pisemne do firmy Juljusz Weiss; Przedsiębiorstwo Budowy Dróg Żelaznych i dostaw dla kolejnictwa ul. Potockiego 26. 3893

PRAKTYKANT z dobrego domu zostanie natychmiast przyjęty. Handel delikatesów i pokój do śniadań. Skorodecki ul. Kilińskiego l. 4. 29996

NIANIA do 1 i pół rocznego chłopczyka tylko z dobremi świadectwami za wysokiem wynagrodzeniem zostanie natychmiast przyjęta. Rynek 12; I. piętro, I. schody; drzwi drugie 30008

PANNA do sklepu zostanie przyjęta. Magazyn Stanisława Abla — Legjonów 11 29823

PANNĘ zajmującą się na modniarstwie przyjmę jako sprzedawczynię. Salon Mód Tomaszewska, Akademicka 4. 29992

AGENCI poszukiwani do sprzedaży obrazów. — Lwów; Tkacka 19. 29895

POSZUKUJE się dziewczynki do nauki krawieczyzny damskiej. Wiadomość Jachowicza 18; parter. 29897

PRZYJMĘ natychmiast pierwszorzędnych czeladzi szewskich płacę każdą cenę; wikt i mieszkanie zapewnione — do Podhajec. Barasch; Pod Dębem 2 30074;

SŁUŻĄCA (ego) szuka Dom sierót Zborowskich 8. 30075

PRZYJMĘ starszego chłopca do fornalu z wikt lub bez; Richter; majster kowalski; Bogdanówka 2. 30076

SŁUŻĄCĘ do wszystkiego poszukuję Zielona 45; I. p. do godz. 5; albo Kochanowskiego 62 u dozorcy. 30079;

ZDOLNA hafciarka potrzebna. Jakóba Strzemię 9; parter lewy. 30024

UZDOLNIONE bieliźniarki znajdą stałe zajęcie. Wachtlowa Krótka 11 A. 30025:

POTOCKIEGO 60; parter lewy; Potrzebna służąca do Pragi do 2 osób; pensja miesięczna 2 miljony. 30028:

PANNĘ biurową; z stenografją; do pisania na maszynie; z buchalterją przyjmiemy zaraz. Oferty i odpisy świadectw pod BUCHALTERJA do Biura Buchstaba — ulica Legionów. 30085:

SŁUŻĄCA do wszystkiego; dla 2 osób i dziecka; na dobrych warunkach zostanie przyjętą. Zgłoszenia: Gołąba 3 drzwi 3; od godz. 2—7 wiecz. 3907

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje — panie udziela porad Lwowskich dzieci 7 (Polna) 29194

SZWALNIA Heleny Majer — przyjmuje wszelkie szycie bielizny; jakoteż poszukuje kilka zdolnych szwaczek. — Leona Sapiehy 29; I. p. 27580

T. DENTYŚCI Franciszek i Wacław Dancewicze wykonują zęby białe i lane; mostki zębowe artystyczne wedle francuskiej metody licząc po 1 m'onie Mp. od zęba lub korony; we Lwowie pl Martacki 7; I schody w pracowni dentystycznej Dra Wiktora. 29972

NOWONARODZONE dziecię nie chrzczone wczmę za swoje kto mi zapłaci za rok mamkę z góry. — Zgłoszenia pod MATKA Adm. Wieku. 30069

AKUSZERKA WAGNEROWA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA — UDZIELA PORAD POD DYSKRECJĄ. UL. SOBIESKIEGO 30; PARTER. 29303

PRAKTYCZNA akuszerka udziela porad; przyjmuje pań — dyskrecja. Leona Sapiehy 85. 29893.

PRZYJMUJE wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące. Rzeźbiarska 1 A; parter lewy w podwórzu; — — 30093:

AKUSZERKA przyjmuje panie; udziela porad pod dyskrecją Wałowa 27; parter. 30041

TEPICIEL SZCZURÓW: myszy po dworach; folwarkach; już powrócił Pusiewicz; Gródecka 70. 30045

AKUSZERKA WAGNEROWA PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA — UDZIELA PORAD POD DYSKRECJĄ. UL. SOBIESKIEGO 30; PARTER. 30040

FABRYKA wszelakich artykułów drzewnych we Lwowie — będąca w ruchu; w całości; połowie lub czwartej części do odstąpienia. Zgłoszenia FABRYKA Biuro ogłoszeń Sokołowskiego; Jagiellońska 7. 30047:

MILION miesięcznie zapłacę za wypożyczenie pianina: — Kremer; urzędnik Riunione; Trzeciego Maja 12. 30073

POSZUKUJĘ się spólnika z większym kapitałem lub też zastępstwa fabrycznego do obszernego lokalu frontowego przy ruchliwej ulicy we Lwowie. Wiadomość: Gródecka 66; właść. traktyjerni. 30062

WSZELKIE roboty krawieczwa damskiego przyjmuję: Ulica Szkarpowa 1; I. piętro; ganek. 30061

MŁODA mężatka pragnie zapoznać się z młodą panią lub panną — która ładnie mówi po francusku w celu wzajemnej konwersacji Proszę ofertę i adres do Wieku Nowego pod „Inteligentna“. 30030;

WDOWY; sieroty i emeryci — zechcą podać swoje adresy do Wieku pod „Własny interes“. 30039

MIESZKANIA I SKLEPY.

3 POKOJE z komfortem blisko Politechniki zamienię za dopłatą na 4 z komf. w śródmieściu. Oferty szczegółowe pod „K. M.“ 29891

LOKAL suterynowy na skład lub warsztat. 1 pokoik piętrowy wynajmę. Śniadeckich 4. Dozorca wskaże. 29946.

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje z kuchnią komfort za wysokie odstępne. Zgłoszenia pod OBCA WALUTA do Administracji. 29977

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią za odstępnem do 120 miljonów. — Wiadomość Stary Rynek 4; III. piętro od 1—4 Kolpan. 29993

TRZY pokoje; kuchnia; pół komfort blisko śródmieścia — zamienię na jeden pokój obszerny słoneczny. Wiadomość: Marczyński — Wałowa 2. 30103:

POSZUKUJĘ eleganckiego pokoju kawalerskiego — wejście z klatki schodowej. Zgłoszenia w biurze ogłoszeń Buchstaba; Legionów 21; pod DOLARY. 30086

PIĘKNY pokój; śródmieście; u dystyngowanej pani — dla wytwornego; poważnego ziemianina za prowianty — do wynajęcia Adm. Wieku „Sympatyczny lokator“. 30088:

DAM kilka ton węgla i czynsz wysoki za wynajęcie niemeblowanego pokoju. Zgłoszenia dla A. Z. do Adm. Wieku. 30098

POSZUKUJĘ natychmiast 1 pokoju umeblowanego z elektryką i osobnem wejściem; okolica obojętna — czynsz w złotych polskich. Wiadomość: Inż. Ulman — Leona Sapiehy 55; I. p.; na prawo. 30070

MIESZKANIA 2—3 pokojowego z komfortem — poszukuje kupiec Polak—Amerykanin. Zgłoszenia do Wieku pod „Dolar amerykański“. 30071:

POKÓJ z wiktem dam za pianino. Pod UMOWA do Adm. Wieku. 30026:

ZA WYNAJĘCIE jednego pokoju — wyuczę kroju i szycia; Bartosza Głowackiego 24; Drzewicki. 30056:

ODNAJMĘ zaraz za odstępnem pokój frontowy; parter — elektryka; osobny wchód; ewentualnie pokój z osobną kuchnią potrzebującą remontu; ulica Domsa. Zgłoszenia Wiek „50 lub 60 milj.“ 30058:

WYSOKI czynsz i utrzymanie da młode małżeństwo za podnajęcie pokoju. „Cena obojętna“ do Wieku. 30064

URZĘDNIK naftowy poszukuje pokoju niemeblowanego: — Pod ROPA do Administr. 30069

POKÓJ kuchnia za większem odstępnem do wynajęcia — Lewandówka, Mickiewicza 29. 29958

POKÓJ przy rodzinie ze śniadaniem do wynajęcia. Ulica Gródecka 131; 8 brama; parter; drzwi 114. 30031:

W BRZUCHOWICACH lub Zimnej Wodzie poszukuję dwu pokoi z kuchnią. Zgłoszenia Adm. PROFESOR. 30100

WYSOKI czynsz dam za dwa lub jeden pokój z kuchnią; Zgłoszenia Adm. BEZDZIETNI. 30101

POSAD POSZUKUJĄ

BUCHALTER, katolik z 7 letnią praktyką pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod SOLIDNY. 30013

MASZYNISTA z dłuższą praktyką; obznajomiony z światłem elektr. i wszelkimi masz. robocz. i rola jak i montacje ich: szuka posady najchętniej w młynie; gorzelni lub tartaku. Zgłoszenia pod W. Rech w Rottenhamie p Janów koło Lwowa. 30087:

LEPSZA osoba umiejąca dobrze gotować z długoletniemi świadectwami poszukuje posady na wyjazd. Wiadomość: Adm. Wieku Nowego pod WYJAZD. 30095:

SŁUŻBĘ dworską; domową; kawiarnianą; hotelową — poleca Biuro Pracy; Rynek 29; Brama Andriolego; — — — 30062

SAMODZIELNY przykrawacz szewski poszukuje posady; — Zgłoszenia listownie do Adm. Wieku pod PRZYKRAWACZ — — — — 30068

POCZĄTKUJĄCA zdolna siła biurowa poszukuje posadę; — Łaskawe zgłoszenia do Administr. Wieku pod MASZYNISTKA. 30063:

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje miejsca dozorców — dobre świadectwa. do Wieku pod BEZDZIETNI. 30054

ZDOLNA krawczyni poszukuje roboty po domach i na prowincji. KRAWCZYNI Wiek Nowy 30037

PANNA poszukuje posady do dziecka od 2 do 3 lat; — Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „M“. 30097;

MŁODA; sympatyczna osoba z dzieckiem; znająca się na kuchni i gospodarstwie — przyjmie posadę do samodzielnego zarządu domem za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia Adm. Wieku pod WŁADYSŁAWA. 30096:

NAUKA

STUDENT Uniwersytetu III. r. poszukuje lekcji w zamian za pokój umeblowany. Zgłoszenia pod SPOKOJNY do Administracji Wieku. 29959

TECHNIK III. r. rutynowany korepetytor poszukuje lekcji; Zgłoszenia pod DŁUGOLETNIA PRAKTYKA do Administracji Wieku. 29960

SŁUCHACZKA uniwersytetu poszukuje lekcji. Adm. Wieku pod „Cena przystępna“. 30033:

STARSZY technik przyjmie lekcje. Zgłoszenia do Admin. pod PRACA. 30042;

OSOBĘ starszą wyuczę szybko gry ze słuchu na fortepianie. Chrzanowski — Zimorowicza 6. 30038

NOWY KURS STENOGRAFJI od 10. X. Wpisy do 8 X; Ecole Reforme — Pańska 14. 3925

SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH. Ćwiczenia; palcówki; dyktaty. Ecole Reforme; Pańska 14. 3924

MAŁŻEŃSTWA

PANIE, Panowie karnawał się zbliża spieszcie się do biura Zorza chcący zawrzeć z [illegible] otrzymacie fotografię, znaczek. Balonowa 16. 29962

PRAGNĘ poznać szlachetnego samotnego wysokiego na stanowisku prawdziwie inteligentnego pana. Zgłoszenia Adm. CHRYZANTYNY. 29963

MŁODA osoba lat 28; pragnie poznać mężczyznę do lat 70; w celu matr. Zgłoszenia listowne pod SZCZĘŚCIE do Wieku Nowego. 30094:

DLA umilenia szarzyzny codziennego życia; dwie przystojne; niezależne pânie pragnęłyby poznać dwóch sympatycznych; eleganckich; dobrze sytuowanych starszych panów. Cel matr. Zgłoszenia pod PRZYJAŹŃ do Wieku Nowego. 30081;

URZĘDNIK państwowy; kawaler; lat 36; nawiąże korespondencję z miłą; sympatyczną panną lub młodą wdówką posiadającą urządzone pomieszkanie w celu matr. — Dyskrecję poręcza słowem honoru. Na anonimy nie odpowiada. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego — SEWERYN. 30072;

URZĘDNIK na wyższem stanowisku; młody — nawiąże korespondencję; cel matr. Zgłoszenia pod WSPÓLNOŚĆ do Administracji. 30099:

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Józef Koczaczek 29995

ZNALEZIONO kolczyk. Zgłosić się: Kołłątaja 4; piętro pierwsze; schody 5. 30084:

ZGUBIŁEM 6 kluczy do kasy; główny klucz Nr. 22223; Uczciwy znalazca odda za sowitem wynagrodzeniem do Ch. Rubla; Słoneczna 27. 30065

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów; na nazwisko Piotr Baczkowski z roczn. 1898; — — — — 30043:

KUPNO SPRZEDAŻ

APARAT do powielania systemu „Gestettners Rotary Cyklostyle“ kompletny okazyjnie do sprzedania. August Kolusza; Lwów: Sykstuska 10. 30036

KUPIĘ MOTOCYKL B. S. A. lub Sunbeam. Rudawski — Lwów; Nabielaka 8. 29851

MASZYNY używane do obróbki drzewa — żelaza okazyjnie sprzedam. Żółkiewska 123. 29376

WALCE, kamienie, łuszczarki, wszelkie okucia dla młynów dostarcza biuro młynarskie. Lauruk, Lwów, Żółkiewska 127. 29566

SYPIALNIA dębowa do sprzedania; pracownia Ziemiałkowskiego 14; boczna Mickiewicza. — — 29957

DO SPRZEDANIA sypialnia dębowa; 2 męskie kapelusze i wiłczur 12 m. Kurkowa 10 od 8 do 12. 29961.

OKAZJA! Auto 6-cio osobowe francuskiej marki „Chenard-Walker“ w doskonałym stanie, gotowe do jazdy; z 3 oponami rezerw. do sprzedania. — Wiadomość pod CHENARD—WALKER do Admin. 29971

SZCZENIĘTA rasowe setery do sprzedania. Pijarów 15; II p. 29978

SYPIALNIA wiedeńska: jadalnia dębowa; lustro z konsolą; sypialnia kawalerska do sprzedania: Chorążczyzny 29 — Matwijowski. 29940

FORTEPIAN krótki; krzyżowy; sprzedam. Kopernika 26; parter; oficyny; gankiem ostatnie drzwi. 29933

GARDEROBA 10—12 letniej dziewczynki i buciki damskie do sprzedania. Między 2—5 do oglądania. Leona Sapiehy 24; II. p.; drzwi 7. 30102:

KUPIĘ sklep z mieszkaniem; pokój i kuchnia. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod H. O. 30089;

SZAFA wystawowa (portal) z roletą żelazną do sprzedania. Sykstuska 60. 30090:

ŚWIŃKĘ podbitą baranami w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Sklep wędlin; Szeptyckich 10; — — — 30091:

TANIO sprzedam okazyjnie kilka warszawskich i wiedeńskich modeli kapeluszy. Żulińskiego 11; 2 p.; lewa — od 11—1 i od 3—5. 30032:

SPRZEDAM — zamienię rozmaite meble za opał. — Ulica Lelewela 6; Sadłowski. 30083:

DWIE dębowe szafy do sprzedania; od 1—5; Żółkiewska 82; Biłyk. 30080:

DZIECZKI owocowe 1 i 2 letnie do sadzenia każdą ilość; Agresty i porzeczki wysokopienne i krzaczaste; Mahonje; Buxusy i rozmaite krzewy dostarczy prędko i tanio firma Franciszek Szirek; Szkółki dziczek i krzewów; KBEBY poczta Vinor u Pragi — Czechosłowacja 3902:

SPRZEDAM w Stanisławowie a) dom parterowy — sześć ubikacyj wolnych: b) budynek drewniany: siedm ubikacyj wolnych. Bliższe szczegóły u Salwarowskiego — Stanisławów; ul. Gołuchowskich I. 9. 3903

DO SPRZEDANIA kostium drap. przybrany biberetami za osiem miljonów w sklepie Komisowym — Pasaż Mikolascha. 30066:

TANIO sprzedam gazowe używane lampy i rozmaite artykuły gazowe. Künstler; Gołuchowskich 15. 30057:

KUPIĘ natychmiast fortepian dobrej marki; Oswald Rausch Lwów; Rapaporta II A. 30052:

SPRZEDAM urządzenie sklepowe i portal z żeluzją; — Listopada 84; u gospodarza. 30044

Pończochy RĘKAWICZKI SKARPETKI: Stopy „Ideał" oraz wszelkie trykotaże na zimę: **sprzedaje najtaniej, bo wchód przez sień** znana ze solidności i trwałych gatunków — Firma **PFAU, Lwów, Rynek 19** **Jednorazowe kupno wystarczy, by zostać stałym odbiorcą.** 3033

Na dogodne spłaty PŁASZCZE, SUKNIE, SWETERY, BLUZKI oraz BIELIZNĘ — poleca tylko znana z taniości i solidności firma **H. REISNER i J. FINKLER** **LWÓW — UL. GRÓDECKA 64** naprzeciw kościoła św. Elżbiety. 28780

OBRĄCZKI SZCZĘŚCIA sprzedaje **H. GUTTERMAN** SYKSTUSKA 14 30077

Kto chce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów, **Kto szuka** dobrej klijenteli wśród najszerszych warstw, **Kto znalazł** zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi **Kto szybko** pragnie znaleźć zajęcie, lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty, **niech ogłosi** się natychmiast we **Wieku Nowym** najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam, **sowicie wynagradza** wydatki uczynione na ogłoszenia.

1 kg. złota wart jest tuzin nożyków zapasowych do „GILETTE" i t. p. aparatów z anej marki „SALFERS" S. FEDERA. — Tak twierdzą panowie, którzy je stale dotychczas używają. Kto o tem wątpi, raczy się przekonać. Wyłączny skład wysyłkowy **S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.** 3389

Kurs 6-miesięczny z poszczególnych przedmiotów handlowych dla dorosłych rozpoczyna się 1. listopada. Również stenografja polska i w obcych językach, początki i dyktanda, pisanie na maszynie, kaligrafja, nauka obcych języków, franc., ang., niem., włoski i hiszpański. — Wpisy przyjmuje od 11—1 i od 5—7 godz. Dyr. P. Rutkowski, Zyblikiewicza 41. 3805

Światowej sławy elektryczne kieszonkowe **Lampki i Baterje** fabryki „DAIMON" SCHMIED et Co. Generalne zastępstwo i skład fabryczny „TOPAS" Lwów, Mickiewicza 22. Tel. 624. Sprzedaż tylko hurt 3920

Młyny gospodarcze **Perlaki „Lwówek"** **Motory elektryczne** **2 Motory Diesla 40 i 60** **Transmisje i łożyska** **Traki i maszyny** do obróbki drzewa. **NIEUST. WYSTAWA MASZYN** Leona Sapiehy 8. 3897

NAJWIĘKSZE W KRAJU **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE** **„PRASA"** **WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.**

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków illustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i odlewania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia papieru oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, począwszy od dzienników, dzieł, wielkich nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na najdrobniejszych robotach drukarskich — wszystko **szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!**

„EFHA" Lwów, pl. Marjacki 5, I p. TELEFON 390. TELEGRAMY. JIMFINDER **Kupuje:** FASOLĘ, GROCH, HRECZKĘ, LEN, JĘCZMIEŃ — i INNE ZBOŻA. **Sprzedaje:** SMALEC, RYŻ, MĄKĘ, PIEPRZ i TOWARY KOLONIALNE 3908

Kilka wagonów cebuli zakupi fabryka konserw Rucker-Höllinger **Lwów, ul. Rutowskiego 8** 30049

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza. Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.